Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 2 (287) • luty 2021 • Cena 4,00 zł

●Rekordowy WOŚP w Gródku - 28 624, 52 zł ●Pytania do Wójta ●Rozmowa z Markiem Klebusem ●Nowy Nadleśniczy ●Ferie zimowe z GCK w Gródku ●Miłosne praliny



Fot. Radosław Kulesza

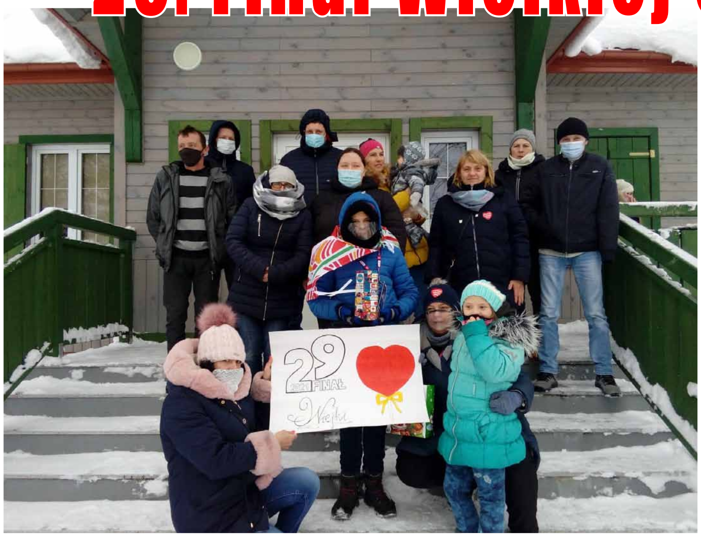
Nowy wóz bojowy już w Gródku!

29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gródku









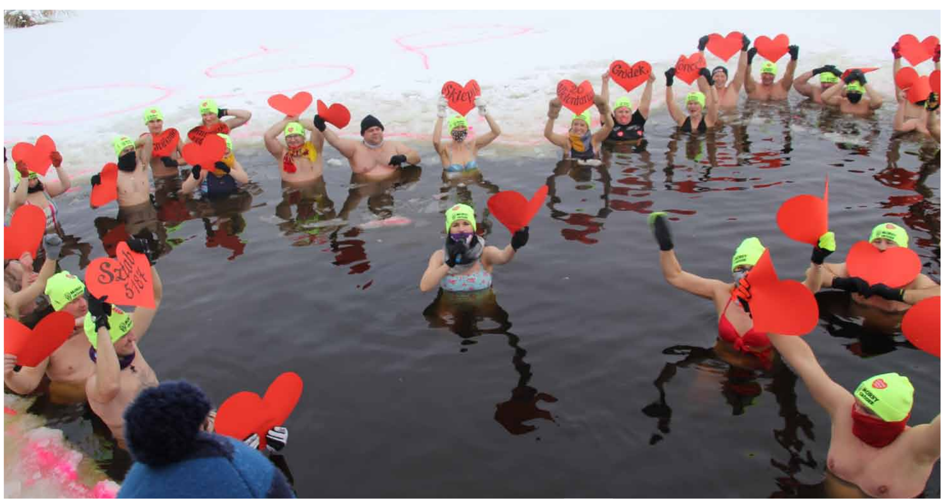




















Fot. Ekipa GCK i opiekunowie wolontariuszy



No i dorwała nas ta zimowa bestia. Zmroziła, zasypała śniegiem, zabrała prąd i zasięg. Kazała odśnieżać i szuflować, szuflować… Czy tak właśnie wygląda zima stulecia? Na naszej ulubionej grupie fb „Gmina Gródek – Aktualności, ogłoszenia, ciekawostki…" od razu pojawiły się wpisy i komentarze na temat odśnieżania w Gródku i okolicach. Że zasypano komuś wjazd na posesję podczas odśnieżania drogi, że ktoś się zakopał samochodem, że chodnik źle odśnieżony, że nie nadążają, że pług za wysoko podniesiony, że … Jednym słowem, w narzekaniu jesteśmy (niektórzy są!) mistrzami. Ale wystarczyło empatycznie pomyśleć o kierowcach tych pługów, którzy jeździli „wte i wewte" i robili, co mogli, kiedy śnieg bez ustanku zasypywał naszą gminę. „|Pani kierowniczko, jest zima, to musi być zimno" – pamiętamy słynny „Misiowy" cytat. I parafrazując: „Pani kierowniczko, jak jest zima, to jest śnieg i drogi zasypane śniegiem". (Przez ostatnie lata zapomnieliśmy o tym). I potrzebna jest cierpliwość, bo do odśnieżenia w naszej gminie jest około 400 km dróg publicznych: powiatowych, gminnych i dróg wewnętrznych. Zdaję sobie sprawę, że w pewnym momencie nie mogliśmy już na tę szuflę do odśnieżania patrzeć. I żeby tak od razu zrobiło się weselej, na przekór wszystkim narzekającym na śnieżną sytuację, wymyśliliśmy akcję *#szuflachallenge*. Robiliśmy zdjęcia z tymi łopatami i śniegiem, wstawialiśmy je na swoich tablicach profilowych, oznaczaliśmy znajomych. I akcja poszła w świat. Odśnieżali pracownicy Radia Białystok i Teatru Dramatycznego w Białymstoku. I kiedy my tonęliśmy w tonach białego puchu i oznaczyliśmy do szufli warszawiaków, okazało się, że oni tęsknią do tej łopaty, chętnie by poszuflowali, ale nie mają czego!

Nie dość, że śnieg i niska temperatura, to jeszcze covidowa pandemia przytrafiła się tegorocznej Orkiestrze. Tak trochę sceptycznie myślałam o niedzielnym finale, który został przełożony na ostatnią niedzielę stycznia, obłożonym licznymi zakazami: żadnych koncertów w GCK, żadnej licytacji, nawet na facebooku… Czyli wypracowaną formę przez ostatnie lata trzeba było zmienić i dostosować do reżimu sanitarnego. Wiary nie traciła szefowa sztabu Magda Łotysz, która długo przed finałem zarażała swoją energią i kolejnymi pomysłami. 31 stycznia przed budynkiem GCK był sklepik z całą górą fantów i słodkości podarowanych przez mieszkańców naszej gminy, były live'y na facebooku entuzjastycznie przyjęte przez widzów, byli oczywiście młodzi Wolontariusze z puszkami… Wieczorem okazało się, że w tym roku również udało się pobić rekord! Panie i Panowie, dzięki gorącym sercom i hojności naszych mieszkańców w Gminie Gródek zebraliśmy **28 624, 52 zł!!!** I to w czasach pandemii. Miło było słyszeć komentarze, że jednak da się, nawet w takich trudnych warunkach, zazdroszczono naszej gminie. I właśnie w ten sposób przejawia się też patriotyzm lokalny. Magda Łotysz kończy swój tekst słowami: „Moc to Wy. Trzeba o tym mówić głośno, jeśli jesteście zadowoleni z tego co się działo, nie bójcie się pochwalić! Jestem z Gródka- to zaszczyt."

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 lutego na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk▲

Sprawy samorządowe

Relacja z XXIII Sesji Rady Gminy Gródek

30 grudnia 2020 r.

W XXIII Sesji Rady Gminy Gródek, tak jak w poprzednich, uczestniczyli jedynie radni, Wójt Gminy oraz wskazani przez niego pracownicy UG i gminnych jednostek organizacyjnych. Związane to jest z ograniczeniami wynikającymi ze stanu pandemii koronawirusa.

Po przedstawieniu porządku obrad **Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** poinformował, że na sesję przybył **Pan Leszek Gryc -** Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie, który zabierając głos podkreślił, że tym razem występuje jako Prezes zarządu Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie i Osobom Zagrożonym Wykluczeniem Społecznym „Lepsze Jutro", działającego na terenie Gminy Gródek od 1,5 roku. Zwrócił uwagę na to, że bardzo często zdarza się, że stowarzyszenie chce bardzo dużo zdziałać, a administracja nie jest w stanie zrealizować jego wniosków, dlatego bardzo ważne jest przychylne podejście. I za nie podziękował Wójtowi Gminy Gródek Wiesławowi Kuleszy, wręczając mu pamiątkowy grawerton.

W następnym punkcie obrad **Wójt Gminy Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym, którą zamieszczamy w tym numerze.

W ramach realizacji kolejnych punktów porządku obrad radni rozpatrzyli dziesięć projektów uchwał, tj:

- projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od trybu przetargowego zawarcia umowy dzierżawy z dotychczasowym dzierżawcą na czas nie dłuższy niż 10 lat;

- projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od trybu przetargowego zawarcia umowy najmu i dzierżawy z dotychczasowym najemcą i dzierżawcą na czas nie dłuższy niż 10 lat;

- projekt uchwały w sprawie wskazania wstępnej lokalizacji nowego przystanku komunikacyjnego na terenie Gminy Gródek;

- projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2020 – 2023 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2020 – 2037;

- projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2020 r.;

- projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2021-2024 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2021-2037;

- projekt uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Gródek na 2021 r.; Skarbnik Gminy Marta Popławska poinformowała, że w załączniku inwestycyjnym w zadaniu Nr 4 zmieniono nazwę zadania na zgodne ze składanym wnioskiem o dofinansowanie. Zmieniono także w załączniku inwestycyjnym w zadaniu 8 część tabelaryczną, dopasowując tabelkę do tekstu. **Wójt Gminy Wiesław Kulesza**, zabierając głos, powiedział, że jak co roku jesteśmy zobowiązani do podjęcia uchwały w sprawie uchwalenia budżetu na kolejny rok. Jest to dokument, który pozwoli nam realizować zadania inwestycyjne i bieżące. Uwagi, zawarte w opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej i poprawienie ich w nowym układzie jest dla nas korzystne, pod każdym względem. Sięgamy po lepsze wskaźniki, dzięki temu, że Pani Skarbnik „poukładała wszystko na odpowiednie półki", w stosunku do pierwotnego

projektu. Projektowanie budżetu wymaga czasu. Należy dokonać różnych analiz na wielu płaszczyznach. Najważniejszym etapem jest zebranie danych, odnośnie naszych przychodów, tych bieżących oraz majątkowych. Na tej podstawie, przede wszystkim, oceniamy, czy będziemy w stanie realizować zadania bieżące. W sytuacji, gdy mamy już wiedzę, że to się uda, planujemy zadania inwestycyjne. W tym momencie również musimy analizować, jakie zadania są w trakcie realizacji, o jakie fundusze wystąpiliśmy do różnych władz wdrażających, do Unii i innych podmiotów, od których staramy się pozyskiwać dofinansowanie. Bardzo ważna jest analiza w danej perspektywie finansowej. Dążymy do tego, żeby zrealizować jak najwięcej inwestycji, z udziałem środków zewnętrznych, ponieważ nie mamy zbyt wiele możliwości finansowych. Wszyscy musimy też opierać się o art. 242 ustawy o finansach publicznych, który mówi, że wydatki bieżące nie mogą przekraczać dochodów bieżących. Aby tego dokonać, nieraz musimy oszczędzać, po to, by nie naruszyć wskaźników. Odnośnie wskaźnika zadłużenia, który jest określany odrębnie dla każdej gminy, dla Gminy Gródek jest określony maksymalnie na 13,25%, a my osiągnęliśmy 4,58%. Tak więc jesteśmy jeszcze daleko od niebezpiecznego poziomu zadłużenia.

W budżecie na 2021 r. pocieszające jest to, że nadwyżka budżetowa, która została zaprojektowana wynosi 1.052.723 zł. Oznacza to, że jeżeli będziemy ostrożnie podchodzić do realizacji wszystkich zadań i jeśli nie powstaną podczas roku inne wydatki, tę nadwyżkę osiągniemy. W budżecie na 2021 r. różnica między dochodami, a wydatkami wynosi 152.241 zł. Istniejący deficyt nie będzie spłacany w ramach kredytu, tylko w ramach tzw. wolnych środków. Wolne środki na 2021 r., dzięki organizacji wydatków, wyniosły 767.241 zł. Spłacamy oczywiście zgodnie z planem zaciągnięte kredyty. Satysfakcjonująca jest również ilość wydatków majątkowych w porównaniu do całości budżetu. Wydatki majątkowe wyniosą 4.220.365 zł, z czego inwestycje to 3.096.365 zł, a dotacje o charakterze inwestycyjnym – 1.124.000 zł. Uważam, że wszystkie te wskaźniki, które nas dotyczą, po poprawieniu budżetu, są optymistyczne i pozwalają w sposób bezpieczny realizować budżet. Jednakże nie możemy być pewni, że rok 2021 nie przyniesie nam nowych zawirowań i niespodzianek. Sytuacja społeczno-gospodarcza może wpłynąć negatywnie również na budżet Gminy. Planowane inwestycje drogowe to ul. Polna wraz z rondem i skrzyżowaniem do Michałowa, ul. Błotna z kładką, zagospodarowanie wokół Góry Zamkowej i przebudowa ul. Zamkowej. W planach jest również remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Gródku, budowa kanalizacji z przepompownią na ul. Jaśminowej i ul. Agrestowej, budowa wodociągu w miejscowości Gródek-Kolonia, wydanie monografii Ziemi Gródeckiej (bardzo ważny dla nas dokument ukazujący przekrój historyczny Gródka), budowa placów zabaw oraz siłowni zewnętrznych. Niektóre wnioski są wciąż rozpatrywane, planujemy wykonanie dokumentacji projektowych, również drogowych. Budżet w ciągu roku, będzie jeszcze się wielokrotnie zmieniać, ale sądzę, że tylko na plus.

Przewodniczący Rady odczytał Uchwałę Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku z 2 grudnia 2020 r. w sprawie wyrażenia opinii o projekcie uchwały budżetowej Gminy Gródek na 2021 rok oraz o możliwości sfinansowania planowanego deficytu budżetu Gminy.

Następnie **Przewodniczący Komisji Finansów, Gospodarki i Rolnictwa Rady Gminy Gródek Radny Grzegorz Borkowski** poinformował, że komisja, przeanalizowała projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Gródek na 2021 r., zapoznając się z Wieloletnią Prognozą Finansową Gminy Gródek na lata 2021-2024 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2021-2037, planem dochodów i wydatków, wykazem zadań i limitem wydatków na zadania inwestycyjne, zestawieniem planowanych kwot dotacji udzielanych z budżetu gminy w 2021 r. oraz planem przychodów i kosztów samorządowych zakładów budżetowych na 2021 r. W oparciu o zaplanowane kwoty:

1. dochodów w wysokości 28.856.710 zł;
2. wydatków w wysokości 29.008.951 zł;
3. przychodów budżetu w wysokości 767.241 zł, rozchodów w wysokości 615.000 zł;
4. rezerwy ogólnej w wysokości 29.800 zł;
5. rezerwy celowej na wydatki z zakresu zarządzania kryzysowego 78.000 zł;
6. deficytu budżetu w wysokości 152.241 zł;
7. kwot dotacji na zadania własne gminy realizowane przez podmioty niezaliczane do sektora finansów publicznych 1.070.400 zł oraz zaliczane do sektora finansów publicznych – 2.179.642 zł, w tym:
   - dotacja podmiotowa dla Stowarzyszenia „Załuki nad Supraślą" 910.400 zł (łącznie),
   - dotacja przedmiotowa dla KZB w Gródku 100.000 zł;
   - dotacja podmiotowa dla instytucji kultury 970.000 zł;
8. prognozowana kwota długu na koniec 2021 r. – 10.458.780 zł (36.24% planowanych dochodów).

Komisja stwierdziła, że budżet jest realny do wykonania. Zaplanowane dochody bieżące są wyższe od zaplanowanych wydatków bieżących o kwotę 1.052.723 zł (nadwyżka budżetowa), a więc spełniony jest ustawowy warunek wynikający z art. 242 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych dający możliwość uchwalenia budżetu gminy. Ponadto uchwalenie budżetu gminy na 2021 r. możliwe jest z uwagi na spełnienie wskaźnika, o którym mowa w art. 243 ustawy o finansach publicznych, tj. wskaźnika planowanej w poszczególnych latach łącznej kwoty spłaty zobowiązań w stosunku do dopuszczalnego wskaźnika spłaty. Planowane dochody budżetu oraz przychody z tytułu wolnych środków zaplanowane w wysokości 767.241 zł są realistyczne. Wskaźnik planowanej łącznej kwoty spłaty zobowiązań po uwzględnieniu ustawowych wyłączeń wynosi 4,58% przy dopuszczalnym wskaźniku, o którym mowa w art. 243 ustawy o finansach publicznych 13,25%. W związku z powyższym Komisja Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek pozytywnie opiniuje budżet gminy Gródek na 2021 r. i wnioskuje o jego uchwalenie w wyżej wymienionych kwotach.

- projekt uchwały w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2021;

- projekt uchwały w sprawie planu pracy Rady Gminy Gródek na 2021 r.;

- projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia w sprawie realizacji zadania publicznego w zakresie lokalnego transportu zbiorowego na terenie Gminy Gródek; Wójt Gminy Wiesław Kulesza wnosząc na początku obrad o dodanie tego punktu do proponowanego porządku obrad, poinformował, że pojawiła się możliwość wykorzystania środków z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej na linii autobusowej Białystok-Gródek-Michałowo i na trasie Białystok-Gródek. Aby móc skorzystać ze środków tego rodzaju, konieczne jest zawarcie porozumienia międzygminnego. Dofinansowanie wynosi 3 zł do km, dodatkowo Marszałek Województwa dokłada około 0,90 zł, a koszty pomniejszane są jeszcze o zyski z tytułu sprzedanych biletów. Dzięki temu najprawdopodobniej autobusy będą kursować częściej przy nieznacznym dofinansowaniu. Wójt podkreślił, że nie mamy innych możliwości, aby wpłynąć na poprawę stanu transportu zbiorowego na ternie naszej gminy. Decyzje o utrzymaniu danego połączenia podejmuje przewoźnik, po przeanalizowaniu jego rentowności.

W związku z projektem radni mieli kilka pytań.

Radna Monika Ratyńska powiedziała, że popiera przedmiotowy projekt uchwały. W obec-

nej sytuacji podjęcie tej uchwały to konieczność. To, co się dzieje z połączeniami autobusowymi to dramat. Ludzie nie mają możliwości dojazdu ani do Białegostoku, ani do Gródka. Nie wiadomo, jak długo ta sytuacja potrwa, ale najprawdopodobniej nauczanie zdal-



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

ne będzie przedłużone, zatem w dalszym ciągu utrzymają się problemy z transportem.

Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk powiedział, że wszyscy zdajemy sobie sprawę, że podjęcie tej uchwały jest konieczne.

Radny Jerzy Gryc powiedział, że zgadza się z tym, że uchwała jest ważna. Dodał, że chroniczny brak kierowców, w jego opinii, jest główną przyczyną problemu braku połączeń autobusowych.

Radny Grzegorz Borkowski, również poparł projekt uchwały. Jednakże dodał, że PKS Nova bardzo wykorzystuje sytuację pandemii. Sytuacja braku kierowców jest sprawą wewnętrzną tej firmy i może czas najwyższy lepiej opłacać ich pracę, a problem zniknie.

Wszystkie przedłożone projekty uchwał zostały pozytywnie zaopiniowane przez komisje, o czym poinformował **Radny Grzegorz Borkowski**, który przewodniczył wspólnemu posiedzeniu komisji stałych Rady. Zostały również jednogłośnie przyjęte przez radnych podczas głosowania.

Pytania i wnioski radnych

Radny Grzegorz Borkowski zadał pytanie związane z okresem epidemii COVID-19. Chciał dowiedzieć się, jak Gmina Gródek jest przygotowana do szczepień. **Radna Monika Ratyńska** dodała, że informacja na ten temat powinna znaleźć się na stronie internetowej Gminy, ponieważ bardzo dużo osób jest zainteresowanych tym tematem. Ważne, żeby poinformować mieszkańców także o rozwiązaniach przewidzianych dla osób niepełnosprawnych, które nie są w stanie same dotrzeć do punktu szczepień.

Wójt Wiesław Kulesza odpowiedział, że w tej chwili te szczepienia nie odbywają się w gminach, a w szpitalach. Obecnie trwają szczepienia grupy osób, należącej do służby zdrowia. Natomiast, z tego, co jest mu wiadomo, Ośrodek Zdrowia w Gródku zgłosił się jako punkt szczepień. Na tę chwilę, jeszcze nie mamy informacji, na temat tego, kiedy rozpoczną się szczepienia w gminach. Nie wiemy, po czyjej stronie będą dowozy osób niepełnosprawnych do punktów szczepień. Jesteśmy otwarci, żeby w tym zakresie pomóc, ale w oparciu o obowiązujące przepisy.

Przewodniczący Rady dodał, że również otrzymał informację, że Ośrodek Zdrowia w Gródku przystąpi do szczepień.

Radna Alina Gościk zapytała o to, jak będzie wyglądał rozładunek pelletu w nowych kotłowniach w Przedszkolu i Szkole Podstawowej w Gródku oraz kto będzie to wykonywał. **Kierownik Referatu Inwestycyjnego i Gospodarki Komunalnej Monika Gościk** poinformowała, że załadunek pelletu będzie zautomatyzowany. Pellet za pomocą urządzenia będzie zsypywany bezpośrednio z ciężarówki i mechanicznie transportowany do magazynu. **Radna Alina Gościk**, poinformowała, że na chwilę obecną fizyczni pracownicy urzędu, za pomocą wiaderek transportują ten pellet do kotłowni. Radna ucieszyła się, że proces ten zostanie zautomatyzowany. **Wójt Gminy Wiesław Kulesza** odpowiedział, że na początku inwestycji są momenty rozruchu. Całość przedsięwzięcia jest jeszcze nieukończona. Obecnie rzeczywiście sytuacja tak wygląda. W późniejszym czasie, tak jak Pani Kierownik powiedziała, transport pelletu będzie mechaniczny. **Radna Alina Gościk**, podziękowała za odpowiedź. Stwierdziła, że chciała się jedynie dowiedzieć, czy coś się zmieni w sposobie załadunku pelletu.

Radny Jerzy Gryc poruszył kwestię nowej ulicy bez nazwy, równoległej do ul. Wschodniej. Problem dotyczy podłączenia instalacji elektrycznej, do poszczególnych budujących się domów. Mieszkańcy mają pozwolenie od elektrowni, mają wykonawców, brak jest jedynie zgody na rozpoczęcie instalacji od Urzędu Gminy w Gródku. Poprosił o rozwinięcie tematu. Druga kwestia jest taka, że mieszkańcy tych nowo nabytych działek chcieliby, żeby dojazd do nich, był od drogi powiatowej, od strony Bielewicz. Dodatkowo, te działki przypisane są do miejscowości Zarzeczany. Czy jest możliwość włączenia tego terenu do miejscowości Gródek? Radny zaproponował także, aby rozważyć instalację fotowoltaiczną na dachu sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej oraz w Przedszkolu w Gródku.

Kierownik Referatu Inwestycyjnego i Gospodarki Komunalnej Monika Gościk odpowiedziała, że Rada Gminy przejęła te działki, na wniosek mieszkańców. Były sklasyfikowane jako grunty orne. Oczywiście teren był projektowany pod drogę, ale w momencie, gdy mieszkańcy zaczęli się tam budować i PGE wystąpiło do nas o zajęcie pasa drogowego, okazało się, że nie jest to droga, w związku z czym nie mieliśmy prawa wydać zezwolenia na zajęcie pasa drogowego, gdy działka jest sklasyfikowana jako grunty orne. Wystąpiliśmy z Urzędu do geodety, aby przeklasyfikował ten teren. Proces ten jest czasochłonny. Geodeta pracował nad tym kilka miesięcy. 21 grudnia 2020 r. otrzymaliśmy ze Starostwa Powiatowego potwierdzenie, że grunty zostały przeklasyfikowane. Dopiero teraz będziemy mogli uruchomić następną procedurę, wydając decyzje. W zakresie dojazdu do działek od drogi do Bielewicz, na tę chwilę, nie ma takiej możliwości. Natomiast z tego, co mi wiadomo, w tamtym miejscu droga się kończy i nie ma połączenia z drogą powiatową. Należy przeanalizować, jak wygląda to na mapie. Odnośnie nazwy ulicy, wpłynął wniosek mieszkańców o nadanie numerów. Rzeczywiście wspomniane nieruchomości należą do obrębu ewidencyjnego Zarzeczany, natomiast nie do końca to pasuje, ponieważ Zarzeczany znajdują się na drugim końcu. Pracownik zajmujący się nadawaniem numerów domom jest w trakcie opracowywania tej sprawy. Procedura również wymaga uzgodnień w Starostwie Powiatowym. Sprawa nie jest prosta, ponieważ dotyczy zmiany granic obrębów. Być może będą niezbędne konsultacje społeczne.

Wójt Wiesław Kulesza dodał, że dojazd do działek od drogi do Bielewicz będzie możliwy dopiero wtedy, kiedy teren ten będzie miał status drogi, i pod warunkiem, że ta działka pod drogę będzie się stykać z pasem drogowym, drogi powiatowej. Wówczas będziemy wnioskować do Powiatu o umożliwienie wjazdu od drogi powiatowej. Zakład energetyczny może ubiegać się o służebność na danej działce, nie drodze. Oczywiście załatwia się to notarialnie, bądź sądownie. Przy takim rozwiązaniu w grę wchodzą dodatkowe koszty, np. związane z opłatami notarialnymi. Wiadomym jest, że władze gminy podjęły decyzję o przejęciu tych działek. W innym przypadku, mieszkańcy musieliby sami ponosić koszty uzbrojenia w media przedmiotowej drogi. Wójt Gminy w odniesieniu do tematu instalacji fotowoltaicznych na dachu Szkoły i Przedszkola w Gródku powiedział, że w ramach Programu, na który złożyliśmy wniosek dla mieszkańców Gminy, nie moglibyśmy się o to ubiegać. Natomiast, jeżeli będą jakieś programy, które dadzą możliwość instalacji

tego typu urządzeń na budynkach użyteczności publicznej to oczywiście na pewno będziemy się ubiegać, a jak uda się otrzymać dofinansowanie, to będziemy to realizować.

Wolne wnioski i informacje

Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk złożył wszystkim życzenia noworoczne i bożenarodzeniowe.

Radna Małgorzata Popławska podziękowała Wójtowi Gminy, Zastępcy Wójta, pracownikom Urzędu Gminy oraz Radnym, że w budżecie znalazło się miejsce na przebudowę ulicy Błotnej wraz z infrastrukturą wokół Góry Zamkowej. Uważa, że będzie to nasza wizytówka. Miłą wiadomością jest także informacja o poprawie ronda przy ul. Polnej. Radna również złożyła życzenia noworoczne.

Wójt Gminy Wiesław Kulesza, powiedział, że „w tym dniu, zamykamy 2020 rok. Wiele się zmieniło, wiele się wydarzyło. Ten rok nie był łatwy, dał się nam we znaki. Musieliśmy się przyzwyczaić do nowej rzeczywistości. Realizowaliśmy zadania, w reżimie sanitarnym, stosując się do wytycznych sanepidu, Ministerstwa Zdrowia i dzięki temu jesteśmy tu cali i zdrowi. Dziękuję, że pomimo trudności nasze cele inwestycyjne zostały zrealizowane. Dziękuję za uchwalenie budżetu. Praca i dobre decyzje dają efekty. Życzę wszystkim dużo nadziei, poczucia bezpieczeństwa, satysfakcji, tego, aby każdy dzień, każde wydarzenie i przedsięwzięcie przynosiły radość. Życzę sobie i Państwu, tego, aby nowy rok, dał nam możliwość realizacji naszych planów”.

Radna Katarzyna Rogacz podziękowała za naprawę drogi gminnej w Pieszczanikach.

Po przyjęciu protokołu XXII Sesji Rady Gminy Gródek **Przewodniczący Wieczysław Gościk** zamknął obrady XXIII Sesji.

W relacji wykorzystano protokół XXIII Sesji Rady Gminy Gródek

Opracowanie
Dorota Sulżyk▲

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym

Poprzednia, XXII Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 30 listopada 2020 r., uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

• w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2020 r.

• w sprawie Regulaminu naboru do udziału w projekcie „Odnawialne źródła energii w Gminie Gródek”

• w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek

• w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Gródek

• w sprawie ustalenia dnia wolnego od pracy w Urzędzie Gminy Gródek w zamian za święto przypadające w sobotę 26 grudnia 2020 r.

• w sprawie terminu okresowej oceny pracowników samorządowych zatrudnionych na stanowiskach urzędniczych w Urzędzie Gminy Gródek, w tym kierowniczych stanowiskach urzędniczych

• w sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2020 r. obejmującego plan budżetu i jednostki

• w sprawie powołania przewodniczącego komisji inwentaryzacyjnej w Urzędzie Gminy Gródek

• w sprawie powołania komisji inwentaryzacyjnej, zespołów spisowych i przeprowadzenia inwentaryzacji.

2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 4 wnioski o wpis do Ewidencji, 1 wniosek o zmianę wpisu, 1 wniosek o zawieszenie działalności oraz 2 wnioski o wykreślenie działalności gospodarczej. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3) W zakresie spraw inwestycyjnych:

• W dniu 18 grudnia 2020 r. otrzymano dokumentację wykonaną przez firmę SANE – Krystyna Ciuńczyk z siedzibą w Białymstoku, w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Budowa wodociągu Gródek – Kolonia-Gródek”, tj.

- mapa do celów projektowych,
- przygotowanie wniosku o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego,
- złożenie projektu na ZUD – uzyskanie opinii i protokołu,
- opracowanie geologiczne po trasie projektu,
- koncepcję projektu budowlanego.

• W dniu 4 listopada 2020 r. odbył się odbiór końcowy zadania pn. „Rozbudowa budynku stanowiącego siedzibę Przedszkola Samorządowego w Gródku o przedsionek wejściowy wraz z niezbędnymi robotami budowlanymi”, którego wykonawcą była firma „Eko-m-styl” Małgorzata Andruszkiewicz z siedzibą w Białymstoku.

• Otrzymaliśmy kompletną dokumentację projektową na realizację zadania pn.: „Przebudowa kładki pieszo-rowerowej na ul. Błotnej w Gródku” i „Przebudowa ul. Błotnej Nr 105069B w Gródku”.

• Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na 2 inwestycje: Remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej

w Gródku oraz Przebudowę ul. Błotnej wraz z budową kładki na rzece Supraśl.

4**) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:**

- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 8 decyzji o warunkach zabudowy i 4 decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego;
- wydano 3 decyzje zatwierdzające podział nieruchomości;
- wpłynęły 2 zgłoszenia zamiaru usunięcia drzew od osób fizycznych – do zgłoszeń nie wniesiono sprzeciwu, wydano 1 zezwolenie na usunięcie drzew rosnących na nieruchomości stanowiącej własność osoby prawnej;
- wydana została decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdzająca brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na rozbiórce obiektu mostowego i budowie kładki pieszo-rowerowej na ul. Błotnej w Gródku oraz przebudowie ul. Błotnej Nr 105065B w Gródku, na nieruchomości o nr ewid. gruntów 1955, 1990, 1997, obręb Gródek, gmina Gródek.

5) 30 listopada 2020 r. zakończył się Powszechny Spis Rolny 2020 – najważniejsze badanie polskiego rolnictwa realizowane raz na 10 lat. Rolnicy zamieszkujący Gminę Gródek zostali spisani w 100% w wyznaczonym terminie. Na terenie gminy Gródek spisanych zostało 421 rolników indywidualnych i 8 osób prawnych. Najwięcej rolników spisało się u rachmistrzów terenowych (prawie 68%), mniejszym zainteresowaniem cieszył się wywiad telefoniczny prowadzony przez ankietera (19%), oraz samospis internetowy (13%). Dziękuję rolnikom za udział w spisie oraz wszystkim osobom zaangażowanym w prace związane z realizacją spisu rolnego!

6) Zakończyło się zadanie realizowane w ramach „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Gródek na rok 2020” w zakresie sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich na terenie Gminy Gródek. W ramach realizacji zadania w Gminie Gródek w 2020 r.: wysterylizowano 29 suczek, wykastrowano 3 psy, oznakowano łącznie 28 psów, wysterylizowano 44 kotki, wykastrowano 9 kotów, na łączną kwotę 9 990,00 zł (w tym 4 955,00 zł ze środków Podlaskiej Fundacji Dla Zwierząt Bonifacy, 4 955,00 zł ze środków gminy Gródek).

7) W dniu 7 grudnia 2020 r. zawarta została umowa z KOMA BIAŁYSTOK Sp. z o. o. z siedzibą w Białymstoku na realizację zamówienia publicznego pn. „Odbiór odpadów komunalnych z nieruchomości położonych na terenie Gminy Gródek, na których zamieszkują mieszkańcy oraz z nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne, będących obiektami użyteczności publicznej stanowiącymi własność Gminy Gródek”. Łączna wartość zamówienia na 2021 r. to kwota 754 383,63 zł brutto (499,07 zł netto za tonę odpadów).

8) W dniu 11 grudnia 2020 r. Gmina Gródek zawarła umowę z przedsiębiorstwem PUB Projektowanie i Usługi Budowlane Maciej Citko z siedzibą w Białymstoku na wykonanie projektów decyzji o warunkach zabudowy oraz projektów decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego w 2021 r.

9) W dniu 15 grudnia 2020 r. Gmina Gródek zawarła umowę z Pensjonatem dla zwierząt „Cyganowo” Czesław Anzel w Sejnach na wykonanie usługi wyłapywania bezdomnych psów z terenu Gminy Gródek wraz z ich przetransportowaniem i utrzymywaniem w prowadzonym przez siebie schronisku dla zwierząt.

10) W dniu 15 grudnia 2020 r. Gmina Gródek zawarta umowę z firma „EKO-STOK” Sp. z o.o. z siedzibą w Górskie Poniły Stok w zakresie odbioru, transportu i likwidacji zwłok padłych porzuconych zwierząt gospodarskich oraz zwierzyny leśnej z terenu Gminy.

11) Ponadto, w omawianym okresie uczestniczyłem :

- w spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim w sprawie utworzenia Parku Krajobrazowego Rzeki Świsłocz;
- we wspólnym posiedzeniu komisji Rady Gminy Gródek.

Gródek, dnia 30 grudnia 2020 r.

Wiesław Kulesza

Wójt Gminy Gródek

WG-HN pyta, Wójt odpowiada



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Dorota Sulżyk: Na jednej z ostatnich Sesji przy omawianiu projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie dotacji dla niepublicznej szkoły podstawowej, w której zorganizowano oddział przedszkolny w wyższej wysokości niż określona w ustawie o finansowaniu zadań oświatowych, otworzyła się dyskusja odnośnie funkcjonowania Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach, padły stwierdzenia mogące świadczyć o złej współpracy pomiędzy gminą a Szkołą. Panie Wójcie, proszę o ustosunkowanie się do powyższego.

Wiesław Kulesza: Tytułem wstępu, Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach funkcjonuje od 2008 r. W trakcie likwidacji publicznej placówki działającej w Załukach mieszkańcy wsi podjęli decyzję, iż dla dobra swoich dzieci podejmą próbę prowadzenia niepublicznej placówki. I tak, od 1 września 2008 r. Stowarzyszenie „Załuki nad Supraślą” rozpoczęło nauczanie w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Załukach. Niepubliczna placówka funkcjonuje głównie dzięki dotacji otrzymywanej z gminy. Zgodnie z ustawą z dnia 27 października 2019 r. o finansowaniu zadań oświatowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 2029 z późn. zm.) dotacja dla Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach naliczana jest z subwencji oświatowej przyznanej gminie. Szkoła otrzymuje 100 % kwoty przewidzianej na danego ucznia w części subwencji oświatowej na dany rok. Natomiast inne zasady obowiązują w przypadku oddziału przedszkolnego. Zgodnie z art. 19 ust. 3 wyżej powołanej ustawy niepubliczna szkoła podstawowa, w której zorganizowano oddział przedszkolny, niebędąca szkołą specjalną, niespełniająca warunków, o których mowa w art. 19 ust. 1 ustawy, otrzymuje na każdego ucznia oddziału przedszkolnego z budżetu gminy dotację w wysokości równej 75% podstawowej kwoty dotacji dla szkół podstawowych, w których zorganizowano oddział przedszkolny. W przypadku ucznia niepełnosprawnego w oddziale przedszkolnym dotacja jest przekazywana z budżetu w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na takiego ucznia niepełnosprawnego oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej w części oświatowej subwencji ogólnej dla gminy. Z uwagi na fakt, iż kwota 75% podstawowej dotacji w przeliczeniu na liczbę uczniów przekazywana szkole na oddział przedszkolny nie zawsze pokrywała podstawowe koszty utrzymania oddziału, Rada Gminy Gródek na wniosek Dyrekcji Niepublicznej Szkoły Podstawowej i Stowarzyszenia „Załuki nad Supraślą” niejednokrotnie podejmowała uchwałę w sprawie przekazania na oddział przedszkolny kwoty wyższej niż określonej w art. 39 ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Dlatego też niezrozumiałym jest stwierdzenie Pani Dyrektor Szkoły, że Niepubliczna Szkoła Podstawowa nie otrzymuje pomocy z Gminy, chyba że chodzi o uposażenie nauczycieli. Tu akurat zgodnie z przepisami subwencja przekazywana przez Gminę powinna zaspokoić uposażenie pracowników.

W mojej ocenie na przestrzeni 12 lat współpraca Gminy ze Stowarzyszeniem „Załuki nad Supraślą”, a tym samym z Niepubliczną Szkołą Podstawową w Załukach nie budziła jakichkolwiek zastrzeżeń. Wszystkie wnioski, jakie wpływały do Urzędu dotyczące udzielenia pomocy Szkole, otrzymywały pozytywny odzew. Cenimy sobie działalność, jaką podejmuje Szkoła w Załukach, doceniamy sukcesy szkoły, dzieci oraz pracę, jaką w to wszystko wkładają nauczyciele, dyrekcja, rodzice i inni pracownicy. Wkład Gminy w tworzenie jak najlepszych warunków dla dzieci uczęszczających do Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach jest niebagatelny. Bo to przecież na przestrzeni funkcjonowania Niepublicznej Szkoły Podstawowej Gmina zrealizowała szereg przedsięwzięć inwestycyjnych, a mianowicie:

- wykonaliśmy termomodernizację budynku oraz remont elewacji, nadając jej estetyczny wygląd;

- został wymieniony kocioł C.O.;
- zostało wykonane odwodnienie terenu szkoły;
- plac przyszkolny został utwardzony, a wejście do budynku szkoły zostało dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych poprzez wykonanie pochylni;
- wybudowaliśmy na terenie przyszkolnym plac zabaw;

a także wyposażyliśmy pracownię komputerową w Szkole w 10 komputerów, drukarkę i Internet.

Dzięki tym przedsięwzięciom dzieci z Załuk mają dobre i bezpieczne warunki pobytu w placówce.

DS: Od 6 stycznia szkoła ogrzewana jest z nowej kotłowni, pomimo iż nie wszystkie prace zostały ukończone w planowanym terminie.

WK: Gmina Gródek w 2020 r. rozpoczęła realizację projektu pt. „ZASILENIE BUDYNKÓW JEDNOSTKI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W CIEPŁO POCHODZĄCE Z OZE", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej V Gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.1 Energetyka oparta na odnawialnych źródłach energii.

Projekt był odpowiedzią na stale rosnące koszty związane z ogrzewaniem budynków użyteczności publicznej, takich jak Szkoła Podstawowa czy budynek, w którym mieści się Przedszkole Samorządowe, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Urząd Stanu Cywilnego.

Przestarzała i nieefektywna kotłownia gminna przynosiła coraz większe straty ciepła i powodowała ogromne koszty ogrzewania, które sięgały niemal 200 000 zł rocznie przez samą Szkołę Podstawową.

Z uwagi na fakt, iż mieszkańcy bloków pod koniec 2019 r. nie wyrazili chęci do podłączenia do projektowanej nowej gminnej kotłowni, podjęliśmy decyzję o budowie 2 lokalnych kotłowni na potrzeby ogrzewania budynków Szkoły i Przedszkola.

Zostały opracowane wszelkie niezbędne dokumenty, które pozwoliły na złożenie w dniu 3 lipca 2019 r. wniosku o dofinansowanie w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego. W kwietniu 2020 r. sfinalizowaliśmy podpisanie umowy na dofinansowanie przedsięwzięcia i zostały podjęte kroki w celu wyłonienia firm, które to zrealizują.

1 czerwca 2020 r. podpisano umowę z Wykonawcą na budowę kotłowni w Przedszkolu Samorządowym za kwotę 369 790,89 zł i z końcem sierpnia 2020 r. kotłownia została wykonana, a zadanie rozliczone.

Jeżeli chodzi o realizację projektu w zakresie Szkoły Podstawowej, umowa z Wykonawcą została zawarta 20 maja 2020 r. Niestety, z uwagi na niewykonywanie przez Wykonawcę prac zgodnie z umową, w dniu 6 sierpnia 2020 r. musieliśmy odstąpić od umowy. Niezwłocznie ogłosiliśmy nowe postępowanie w celu wyłonienia kolejnego Wykonawcy. W dniu 15 października 2020 r. podpisałem umowę z nowo wyłonionym Wykonawcą, który przystąpił do realizacji prac związanych z wykonaniem kompletnej kotłowni, z terminem wykonania do 18 grudnia 2020 r. Termin ten został wydłużony do 30 grudnia 2020 r. z uwagi na trudności w dostępie do części materiałów i urządzeń, wynikłych na skutek epidemii Covid-19. Ograniczenia w przemieszczaniu się, przestoje w fabrykach, opóźnienia w hurtowniach i u producenta kotłów z Austrii itp. spowodowały, iż roboty nie zostały ukończone w planowanym terminie.

Do czasu uruchomienia nowej kotłowni Szkoła Podstawowa ogrzewana była z gminnej kotłowni w takim zakresie, aby zachować dodatnie temperatury i aby nie doszło do uszkodzenia instalacji. Z uwagi na bardzo niskie temperatury ponad 20 stopni Celsjusza poniżej zera, Wykonawca zaproponował, aby uruchomić nowe kotły przed zakończeniem wszystkich robót. Temperatura spalin w tego typu kotłach pelletowych nie powinna przekraczać 100 stopni Celsjusza, dlatego nie było zagrożenia awarii. W głównej mierze była to para wodna, dlatego też po ukończeniu prac związanych z montażem kominów, elewacja budynku została oczyszczona i doprowadzona do stanu pierwotnego przez Wykonawcę.

Obecnie kotłownia już funkcjonuje, ciepło jest dostarczane i lekcje odbywają się bez zakłóceń. Całkowita wartość projektu to 1 181 790,89 zł, w tym dofinansowanie z UE – 839 915,60 zł. Pozostałe środki pochodzą z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych – 289 714,89 zł i środki własne - 52 160,40 zł.

DS: Mamy śnieżną zimę i mnóstwo dróg do odśnieżania. Jak wygląda ta sytuacja w naszej gminie?

WK: Gmina Gródek posiada największą długość dróg powiatowych w powiecie białostockim - 127 km, o które dbamy w zakresie zimowego utrzymania. Do odśnieżenia jest około 400 km dróg publicznych: powiatowych, gminnych i dróg wewnętrznych. Ze względu na rozległy teren gminy i w celu zapewnienia sprawnego odśnieżania wszystkich dróg teren Gminy został podzielony na pięć rejonów i zleciliśmy usługę odśnieżania pięciu firmom. W trakcie intensywnych opadów śniegu trasy pokonywało 7-8 sprzętów do odśnieżania, które pracowały od wczesnych godzin porannych. Część dróg, aby odśnieżyć należy przejechać w jedną stronę i z powrotem, a niektóre drogi po dwa razy w jedną stronę. W sumie do przejechania jest około 1100 km, gdzie przy średniej prędkości 15 km/h zajmuje około 90 godzin. To oznacza, że aby odśnieżyć w sposób sukcesywny wszystkie drogi, jeden sprzęt musi wypracować w terenie po około 15 godzin na dobę. Staraliśmy się, aby każdy mieszkaniec miał odśnieżoną drogę i zapewniony przejazd do posesji. Większość dróg zostało posypanych solanką, a także sukcesywnie jest wywożony śnieg ze skarp. Intensywne opady śniegu spowodowały łamanie się gałęzi z drzew, strażacy OSP interweniowali około 50 razy (stan na koniec stycznia) na terenie Gminy Gródek. Wiele miejscowości od 25 stycznia do 29 stycznia, nie miało prądu. Reasumując powyższe, odśnieżanie dróg odbywa się w sposób sukcesywny, zgodnie z przyjętymi standardami zimowego utrzymania.



UWAGA MIESZKAŃCY

W ZWIĄZKU Z TRWAJĄCYM STANEM EPIDEMII WIRUSA SARS--COV-2 W TROSCE O NASZE WSPÓLNE BEZPIECZEŃSTWO PROSIMY PAŃSTWA O SAMODZIELNE SPISANIE AKTUALNYCH STANÓW URZĄDZEŃ POMIAROWYCH. ODCZYTY WODOMIERZY PRZYJMUJEMY DO 23 LUTEGO 2021 W NASTĘPUJĄCY SPOSÓB:

- mailowo na adres: GRODEKKZB@POCZTA.ONET.PL
- telefonicznie pod nr: 857180126 oraz 857180700

NIEPODANIE AKTUALNEGO STANU WODOMIERZA WE WSKAZANYM TERMINIE SKUTKOWAĆ BĘDZIE NALICZENIEM NALEŻNOŚCI NA PODSTAWIE ZUŻYCIA ŚREDNIEGO.

KZB w GRÓDKU

OPŁATA ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI

Od dnia 1 stycznia 2021 r. nastąpiła **zmiana sposobu naliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.** Zgodnie z uchwałą Nr XXII/188/20 Rady Gminy Gródek z dnia 30 listopada 2020 r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z 2020 r. poz. 5082) opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowi iloczyn liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość i stawki opłaty **w wysokości 23 zł od mieszkańca danej nieruchomości.**

Właściciele nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujący bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym mogą skorzystać ze zwolnienia w części z opłaty miesięcznej za gospodarowanie odpadami komunalnymi w wysokości 1 zł od mieszkańca danej nieruchomości.

W związku z powyższym przypominamy, że **każdy właściciel nieruchomości zobowiązany jest do złożenia nowej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.** W przypadku nieruchomości wielolokalowych za właścicieli poszczególnych lokali deklarację zobowiązani są złożyć zarządcy nieruchomości.

Druki deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dostępne są na stronie internetowej www.grodek.pl w zakładce: druki i formularze oraz w Urzędzie Gminy Gródek.

Wypełnioną deklarację należy dostarczyć do Urzędu Gminy Gródek za pośrednictwem poczty lub wrzucić do skrzynki podawczej mieszczącej się na budynku Urzędu Gminy Gródek.

Opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi należy wpłacać bez wezwania w łącznej wysokości za trzy miesiące kalendarzowe, w terminach:

- do 15 marca br. za I kwartał;
- do 15 czerwca br. za II kwartał;
- do 15 września br. za III kwartał;
- do 15 grudnia br. za IV kwartał

na rachunek bankowy Urzędu Gminy Gródek: BS Białystok O/Gródek
35 8060 0004 0390 0127 2000 0220 lub u sołtysa.

W przypadku jakichkolwiek pytań związanych z wypełnieniem deklaracji prosimy o kontakt telefoniczny: 85 873 99 43, 85 873 99 42.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

„Nie wywołuj wilka z lasu"

INFORMACJA DLA MIESZKAŃCÓW DOTYCZĄCA WILKÓW W GMINIE GRÓDEK

W związku z sygnałami od mieszkańców Gminy Gródek o pojawianiu się wilków w pobliżu terenów zamieszkałych, Wójt Gminy Gródek przekazuje mieszkańcom informacje w sprawie zasad postępowania w przypadku spotkania z wilkami oraz działań, których należy unikać, aby ograniczyć zagrożenia ze strony tych zwierząt.

Wilki najczęściej są płochliwe i unikają kontaktu z ludźmi, nawet, jeśli zbliżają się do siedzib ludzkich, to jest to przejaw ich naturalnego instynktu, którym kierują się w poszukiwaniu jedzenia. Najczęściej, jeśli podchodzą w nocy w pobliża siedzib, to ludzie nawet o tym nie wiedzą. Jednak wilki, podobnie jak każde inne dzikie zwierzęta, mogą zachować się nieobliczalnie, jeśli są wystraszone, chore lub zranione, a szczególnie wówczas, gdy zostaną oswojone – dokarmiane i przyzwyczajane do pobytu blisko siedzib ludzkich. Dlatego należy pamiętać o kilku podstawowych zasadach:

• Nigdy nie dokarmiaj wilków, nawet jeśli zwierzęta wyglądają na wychudzone i wymagające pomocy. Powiadom o ich obecności właściwą Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska, pobliskie nadleśnictwo.

• Mieszkając w pobliżu lasu, przetrzymuj odpadki spożywcze w szczelnych pojemnikach z pokrywami. Resztki żywności pozostawione na kompoście poza ogrodzeniem posesji, w szczególności kawałki mięsa i wędlin, mogą zwabiać wilki. Zainstalowanie oświetlenia z czujnikami ruchu w pobliżu miejsc składowania odpadów kuchennych może odstraszać wilki od podchodzenia w ich pobliże.

• Jeśli jesteś turystą, spacerujesz po lesie, wędrujesz z plecakiem, biwakujesz w lesie, uprawiasz biegi terenowe lub inne rodzaje rekreacji aktywnej, jesteś zbieraczem grzybów lub jagód, nie pozostawiaj resztek żywności w koszach na parkingach leśnych, miejscach biwakowych, pod wiatami i w innych miejscach odpoczynku dla turystów, nawet jeśli wydaje się, że są one szczelne i regularnie opróżniane.

• Jeśli jesteś fotografem przyrody lub myśliwym, nigdy nie dostarczaj mięsa na nęciska przy czatowniach lub ambonach. Nie ma znaczenia, czy są to szczątki martwych zwierząt dzikich lub hodowlanych, czy też produkty zawierające mięsne składniki, np. karma dla psów. Wilki, dzięki niezwykle czułemu węchowi, orientują się, że to człowiek dostarczył pokarm, i mogą zacząć postrzegać ludzi, jako dostarczycieli pożywienia.

• Jeśli pracujesz w lesie, jesteś np. pracownikiem zakładu usług leśnych, budowniczym dróg leśnych, instalatorem sieci energetycznych, nigdy nie pozostawiaj żywności w miejscu pracy. Pakuj wszystkie odpadki i zabieraj z sobą. Pozostawiona żywność może zwabiać drapieżniki w pobliże pracujących w lesie ludzi.

• Jeśli znajdziesz w lesie szczenię wilka, nigdy go nie dotykaj ani nie zabieraj ze sobą, nawet jeśli wygląda na chore i skrajnie wycieńczone. Jeśli masz możliwość, zrób mu kilka zdjęć i sprawdź swoją lokalizację np. na podstawie aplikacji mBDL, albo zapamiętaj numer najbliższego słupka oddziałowego i powiadom właściwą Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska.

• Jeśli dowiesz się, że ktoś przetrzymuje nielegalnie wilka w niewoli, dla dobra swojego i sąsiadów, natychmiast powiadom RDOŚ.

• Jeśli mieszkasz w obszarze zamieszkiwanym przez wilki, trzymaj w nocy swoje psy i koty w domu lub w dobrze zabezpieczonych kojcach.

• Nie pozostawiaj psiej lub kociej karmy na zewnątrz, w miejscach gdzie mogłaby być dostępna dla drapieżników. Może to zwabić wilki w

pobliże domostwa. Wilki mogą się przyzwyczaić do stałego źródła pokarmu, a następnie zranić, a nawet zabić, broniącego swojego pożywienia psa lub kota.

• Jeśli spacerujesz w lesie z psem, prowadź go zawsze na smyczy. Jest to zgodne
z obowiązującym w Polsce prawem, a także zapobiega oddalaniu się psa od właściciela. Zagubiony, biegający po lesie pies może szybko wpaść w tarapaty.

Spotkania z wilkami są niezwykle rzadkie, ponieważ wilki odczuwają przed ludźmi naturalny strach. Są to inteligentne i ciekawe zwierzęta, zdarza się, że wilki mogą przyglądać się ciągnikom rolniczym czy samochodom. Mogą też podczas bezpośredniego spotkania przyglądać się nam dłuższą chwilę i nie uciekać od razu, robią tak wszystkie dzikie zwierzęta.

Jeśli jednak spotkasz w lesie wilka, który podchodzi zbyt blisko (na odległość poniżej 30 m) lub przygląda się zbyt długo i nie czujesz się komfortowo w tej sytuacji, albo też drapieżnik poszczekuje lub warczy na ciebie, podejmij następujące działania:

• Unieś ręce i machaj nimi w powietrzu. To rozprzestrzeni twój zapach, sprawi, że twoja sylwetka będzie lepiej widoczna.

• Pokrzykuj głośno ostrym tonem (lub zagwiżdż) w stronę wilka. To pozwoli mu zorientować się, że ma do czynienia z człowiekiem i że nie jest mile widziany.

• Jeśli zwierzę nie reaguje i zamiast oddalić się, podchodzi bliżej, rzucaj w niego będącymi
w zasięgu ręki przedmiotami, najlepiej grudami ziemi.

• Wycofaj się spokojnie, możesz przyspieszyć, dopiero gdy masz pewność, że zwierzę jest daleko i nie interesuje się tobą.

Informację przygotowano na podstawie publikacji „Po sąsiedzku z wilkami” - opracowania autorstwa S. Nowak, R.W. Mysłajek.

Proszę również mieszkańców Gminy Gródek o informowanie Urzędu Gminy o każdym zdarzeniu z udziałem wilka oraz, jeśli to możliwe, przekazywanie na adres e-mail: sekretariat@grodek.pl dokumentacji w postaci zdjęć lub nagrań. Informacje te będą bardzo istotne w celu określenia skali zaistniałego problemu oraz podjęcia odpowiednich działań. Telefon do kontaktu: 85 873 99 42.

GOPS informuje

WYDAWANIE ZAŚWIADCZEŃ DO PROGRAMU „CZYSTE POWIETRZE”

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku informuje, że realizuje zadanie z zakresu wydawania zaświadczeń o wysokości przeciętnego miesięcznego dochodu przypadającego na jednego członka gospodarstwa domowego dla osób ubiegających się o dofinansowanie z programu „Czyste powietrze”.

Osoba fizyczna, która zamierza złożyć wniosek o przyznanie dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej lub Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, może złożyć żądanie wydania zaświadczenia o wysokości przeciętnego miesięcznego dochodu przypadającego na jednego członka jej gospodarstwa domowego.

Zaświadczenie mieszkańcom gminy Gródek wydaje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku. W zaświadczeniu podaje się wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu w rozumieniu ustawy o świadczeniach rodzinnych, przypadającego na jednego członka gospodarstwa domowego osoby fizycznej oraz wskazuje się, czy dochód ten dotyczy członka gospodarstwa domowego jednoosobowego czy gospodarstwa domowego wieloosobowego.

Gospodarstwa domowe tworzą: osoba fizyczna samotnie zamieszkująca i gospodarująca (gospodarstwo domowe jednoosobowe); osoba fizyczna oraz osoby z nią spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie z nią zamieszkujące i gospodarujące (gospodarstwo domowe wieloosobowe).

Wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu ustalana jest na podstawie dochodów osiągniętych w:

• przedostatnim roku kalendarzowym poprzedzającym rok, w którym złożono żądanie wydania zaświadczenia – w przypadku żądania złożonego w okresie od dnia 1 stycznia do 31 lipca danego roku;

• ostatnim roku kalendarzowym poprzedzającym rok, w którym złożono żądanie wydania zaświadczenia – w przypadku żądania złożonego w okresie od dnia 1 sierpnia do dnia 31 grudnia danego roku.

Druki żądania wydania zaświadczenia można pobrać ze strony internetowej GOPS w Gródku www.gopsgrodek.naszops.pl natomiast wersja papierowa jest dostępna w Ośrodku. Żądanie wydania zaświadczenia można składać:

• za pośrednictwem platformy ePUAP – skan wniosku wraz załączonymi dokumentami należy podpisać kwalifikowanym podpisem elektronicznym;
• osobiście do skrzynki podawczej lub po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się na konkretny dzień i godzinę pod nr tel. 85 718 01 27;
• za pośrednictwem operatora pocztowego.

Więcej informacji można uzyskać pod nr telefonu **85 718 01 27** lub poprzez wysłanie e-maila na adres **gops@grodek.pl**

PROGRAM OPERACYJNY POMOC ŻYWNOŚCIOWA 2014-2020. PODPROGRAM 2020

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku informuje, iż mieszkańcy gminy Gródek mogą ubiegać się o pomoc żywnościową w ramach „Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020. Podprogram 2020”.

Wsparcie dotyczy osób spełniających kryterium określone w art. 7 ustawy o pomocy społecznej oraz której dochód nie przekracza 220 % kryterium dochodowego uprawniającego do skorzystania z pomocy społecznej, tj. nie więcej niż:

- 1 542,20 złotych dla osoby samotnie gospodarującej,
- 1 161,60 złotych dla osoby w rodzinie.

Szczegółowe informacje oraz oświadczenie i skierowanie są dostępne w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku (tel. 85 718 01 27) bądź na stronie MRPiPS – www.gov.pl/web/rodzina/podprogram-2020 (załącznik nr 5).

RODZINA 500+

PROGRAM „RODZINA 500+”

Wnioski o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego na nowy okres świadczeniowy 2021/2022 trwający od 1 czerwca 2021 r. do 31 maja 2022 r. będzie można składać:

• od 1 lutego 2021 r. – drogą elektroniczną przez:
- Portal Informacyjno- Usługowy Emp@tia,
- kanały bankowości elektronicznej,
- Platformę Usług Elektronicznych ZUS,
- platformę ePUAP

• od 1 kwietnia 2021 r. – drogą tradycyjną (papierową) w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku.

Szczepienia w Gródku

15 stycznia rozpoczęła się rejestracja na szczepienie przeciwko COVID-19 dla pacjentów powyżej 80 roku życia, a 22 – dla pacjentów powyżej 70 roku życia. Zgodnie z harmonogramem Ministerstwa Zdrowia punkt szczepień na dzień dzisiejszy otrzymuje 30 szczepionek tygodniowo. Pierwsze szczepienia w Ośrodku Zdrowia w Gródku odbędą się w sobotę 30 stycznia.

Do końca marca w naszym punkcie szczepień – Ośrodku Zdrowia w Gródku nie ma już wolnych miejsc. Sytuacja może się zmienić, jeśli nasze państwo zakupi większą ilość szczepionek, dlatego należy słuchać komunikatów dotyczących szczepień w mediach.

Przy jakichkolwiek wątpliwościach, należy skontaktować się z przychodnią w Gródku Rejestracja: 85 71 80 051 ***(ds)***

GMINA GRÓDEK – PUNKT SZCZEPIEŃ COVID-19

NZOZ Ośrodek Zdrowia w Gródku
Fabryczna 1, 16-040 Gródek
Rejestracja: 85 71 80 051

TRANSPORT MIESZKAŃCÓW GMINY GRÓDEK DO PUNKTU SZCZEPIEŃ PRZECIWKO WIRUSOWI SARS-CoV-2 – NZOZ OŚRODEK ZDROWIA W GRÓDKU

Transport przeznaczony jest dla osób:

• niepełnosprawnych, tj. posiadających aktualne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym o kodzie R lub N lub odpowiednio I grupę z w/w schorzeniami;

• mających obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności w samodzielnym dotarciu do punktu szczepień znajdującego się najbliżej swego miejsca zamieszkania.

Zasady zgłoszenia potrzeby transportu na szczepienie

1. W trakcie rejestracji na szczepienie (za pośrednictwem infolinii 989 lub e-rejestracji) pacjent otrzymuje informację, że jeśli spełnia określone kryteria uprawniające do transportu na szczepienie, może zgłosić taką potrzebę do gminnego koordynatora ds. transportu do punktu szczepień tel.: 884 218 333, czynny: pon.-pt. 8.00-15.00. Wówczas: pacjent sam kontaktuje się z koordynatorem gminnym, przekazuje mu informację o miejscu i terminie szczepienia.

WAŻNE: pacjent składa oświadczenie, iż nie ma możliwości samodzielnego dotarcia do punktu szczepień lub dysponuje orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym o kodzie R lub N lub odpowiednio I grupę z w/w schorzeniami (pacjent może zostać poproszony przez upoważnionego pracownika Urzędu o okazanie orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności).

2. W trakcie rejestracji bezpośrednio w punkcie szczepień NZOZ Ośrodek Zdrowia w Gródku pacjent składa oświadczenie, że nie ma możliwości samodzielnego dotarcia do punktu szczepień lub dysponuje orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym o kodzie R lub N lub odpowiednio I grupę z w/w schorzeniami Podmiot rejestrujący, który będzie wykonywał szczepienia przekazuje koordynatorowi gminnemu listę osób wnioskujących o zapewnienie transportu wraz z terminami szczepień. Wówczas: koordynator gminny kontaktuje się z pacjentem (za pomocą sms lub telefonicznie) w sprawie weryfikacji zasadności transportu oraz potwierdzenia terminu i formy transportu. Pacjent może zostać poproszony przez upoważnionego pracownika Urzędu o okazanie orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności.

WAŻNE: pacjent wyraża zgodę na przekazanie przez personel medyczny koordynatorowi gminnemu do spraw szczepień informacji o miejscu, dacie i godzinie szczepienia. Jeśli pacjent nie wyrazi takiej zgody, samodzielnie musi zadzwonić do koordynatora gminnego w sprawie organizacji transportu do punktu szczepień.

Zasady bezpiecznego transportu

Osoba korzystająca z transportu organizowanego przez Urząd Gminy Gródek zobowiązana jest:

• w czasie przejazdu mieć zasłonięte usta i nos,
• zachować bezpieczny odstęp od innych pasażerów,
• stosować się do poleceń kierowcy.

Osobie niepełnosprawnej może towarzyszyć opiekun.



Szanowni Państwo!

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej zwraca się z prośbą do mieszkańców Gródka i okolic, osób związanych z naszą ziemią więzami rodzinnymi czy pochodzeniem, naszych przyjaciół i wszystkich tych, którzy w jakiś sposób utożsamiają się z tą okolicą o przejrzenie swoich domowych archiwaliów i zainteresowanie się zdjęciami „starego" Gródka. Po raz kolejny zamierzamy wydać album z fotografiami Gródka i okolic. Zamierzamy tym razem wykorzystać archiwalia jeszcze nie publikowane w poprzednich wydaniach albumu. O ile zdjęć powojennych jest dużo, o tyle tych sprzed 1944 roku niewiele. Może mają Państwo ciekawe zdjęcia do uzupełnienia naszej kolekcji. Chętnie je, za zgodą właścicieli, wykorzystamy. Oryginały, oczywiście, zwracamy. Można przesłać skany. Można się z nami kontaktować przez stronę facebooka, przez naszą lokalną gazetę „Wiadomości Gródeckie - Haradockija Nawiny" i z przewodniczącą TPZG za pomocą e-maila elagres@interia.pl. Liczymy na Państwa!

Elżbieta Greś
Przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej

29. Finał WOŚP w Gródku
Rekord w pandemii!



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy jest imprezą, na którą czekam cały rok. Dlaczego? Akcja, którą stworzył jeden człowiek, Jurek Owsiak- sprawiła, że w szpitalach pojawił się sprzęt medyczny z najwyższej półki, z którego skorzystały moje dzieci. Skoro tak, trzeba wspierać. Tak do tego podchodzę. W całej Polsce trudno dziś znaleźć szpital, który nie ma ani jednego sprzętu zakupionego przez WOŚP. Czy chcesz, czy nie, widać to. Czy chcesz czy nie, na pewno ktoś z Twojej Rodziny korzystał z tych urządzeń.

I mogłabym teraz zacząć od pisania, ile czasu trwają formalności związane z przygotowaniem Finału, ale wolę to cenne miejsce poświęcić Wam wszystkim.

Finał nie robi się sam. Ten dzień tworzycie Wy- wspaniali mieszkańcy gminy oraz osoby, które specjalnie na ten dzień przyjechały do Gródka, na co dzień tu nie mieszkając. Zacznę od Wolontariuszy. Tak jak w zeszłym roku, było nas 20. Wszyscy jesteśmy mieszkańcami naszej gminy, a 18 z nich jest uczniami naszej Szkoły. Gdy spotkaliśmy się w dzień Finału o 8:15 rano na odprawie, Wasi koledzy i koleżanki jeszcze smacznie spali (jak już wstali, to oczywiście przyszli do sklepiku). Wszyscy uśmiechnięci, z poczuciem ogromnej misji i istoty sprawy, dumnie nakładaliście identyfikatory. Wasi Rodzice z łezką w oku patrzyli na Was i na pewno czuli wielką dumę. Nie mam słów, by napisać jak wielką robotę wykonaliście wraz z rodzicami i opiekunami. Cały dzień na mrozie, ale z uśmiechem na ustach zbieraliście pieniądze dla chorych dzieci, jak sami często podkreślaliście. Żadnego marudzenia, żadnych problemów. Rodzice kursowali po całej gminie wzdłuż i wszerz, po to, by dowieźć Was w każdy zakątek, po każdą złotówkę. Jak później wyjaśnię, było warto.

Działania promocyjne, które w tym roku były naprawdę na wysokim poziomie sprawiły, że o gródeckim Sztabie, w którego skład wchodzili pracownicy GCK w Gródku, dowiedziała się cała Polska wraz z Jurkiem Owsiakiem, z którym udało nam się na moment połączyć w specjalnej transmisji dla sztabów. Jesteśmy gotowi, gramy do końca- krzyczeliśmy do Jurka. On sam zresztą, kolejny raz przygotował dla Gródka specjalną zapowiedź, z której cieszę się mocno, bo o nią trzeba się trochę postarać.

5 puszek stacjonarnych, które nasz Sztab ustawił od 15 grudnia w 5 miejscach również świetnie się sprawdziło. Oba sklepy Top Market, Apteka Omega, Sklep Przemysłowy Rafała Kardasza oraz Chorten Gródek swą gościnnością i dobrym sercem doskonale uzupełniły wszystkie sztabowe działania. Dziękuję Właścicielom i osobom które wrzucały kasę! Łącznie z tych puszek zebrano ponad 1600zł!!

Sytuacja pandemiczna nie pozwoliła na tradycyjną formę Finału: nie było koncertu, licytacji, akcji DKMS. Ale byliście Wy! I to z Waszą pomocą zorganizowaliśmy sklepik pod GCK, do którego przez ponad 2 miesiące przynosiliście fanty. Było tego tak wiele, że mogę śmiało powiedzieć, że był to finał z największą ilością fantów! Mój pokój, w którym składowaliśmy je wszystkie, w pewnym momencie zaczął przypominać wielki magazyn- nie dało się w nim przejść. Do ostatniego dnia wpływały fanty- każdy z nich był ciekawy i jedyny w swoim rodzaju. Łączył je wspólny mianownik- ma pomóc, ma przyczynić się do zebrania jak największej kwoty! Chciałabym opisać historię każdej z tych rzeczy, ale jest tego zbyt wiele. Sklepik okazał się strzałem w dziesiątkę- od otwarcia do zamknięcia ciągle było wielu kupujących! Oprócz fantów rzeczowych były też słodkości wszelkiego rodzaju- ciasta, babeczki, lizaki, bezy… były też zupy z „Promyka". Jak to wszystko szybko się sprzedało!!! Jakie Wy macie zdolności kulinarne! Tak Was było dużo! Ogromne podziękowania w Waszą stronę- musicie mieć świadomość, że kwota z ciast i zup była równie imponująca! Wszystkim Darczyńcom ogromne brawa!!!! DZIĘKUJEMY!!!!

O 12:00 rozpoczęło się wielkie morsowanie z ekipą Morsy Gródek. Od soboty chłopaki sprzątali przy „grzybku", odśnieżali, wycinali przerębel w kształcie serca. Mimo licznej obecności, zajęło im to dużo czasu- wszystko po to, by na transmisji z morsowania wszystko wyszło jak najpiękniej. Tak było. Nasza grupa morsów jest liczna, a specjalnie na WOŚP przyjechały gościnnie również inne morsy. Rozgrzewką była bitwa na poduszki, natomiast zaraz po niej, wraz z sercami z brystolu weszliśmy do wody, ustawiając się w kształt wyciętego przerębla. Mimo ogromnego chłodu, to nasze morsowanie rozgrzało do czerwoności cały zalew i Was po drugiej stronie kamery, bo transmisję obejrzało ponad 30 000 osób!!! Fani zimnej kąpieli z Gródka są też bardzo hojni- za tort Pana Jarosława Bokwy zapłacili aż 1200 zł!!! Był to najdrożej sprzedany fant, za co dziękujemy! Wszystkim morsom oraz chłopakom za wspaniałe przygotowanie terenu i organizację - wielkie brawa!

Zaraz później, bo o 13:00 Radek Kulesza, który cały dzień kręcił transmisję na facebooka, znalazł się pod naszą remizą, gdzie Michał Cywoniuk- Prezes OSP Gródek, przedstawił nowiutki wóz gaśniczy, na który zbierano (i nadal się zbiera) fundusze. Michał opowiedział różne ciekawostki związane z wozem, była nawet krótka przejażdżka. Nasza Gmina ma dużo szczęścia- wszyscy Strażacy są bardzo zaangażowani w życie gminy, zawsze wspomagają wszystkie akcje, nigdy nie ma problemu. I to u nich zawiśnie koszulka Jagiellonii z logo 29 finał WOŚP- zrzucili się i ją kupili. To świetni ludzie, mówcie im to często!

O 14:00 na naszej stronie na facebooku i na portalu Youtube pojawił się koncert Oli Karpiuk z Gródka (mieszka obecnie w Warszawie) oraz jej przyjaciół: Julii Bortniczuk i Piotra Woźniaka. Musiałam, po prostu musiałam zaprosić tych młodych ludzi do udziału w „Orkiestrze". Pomysł bardzo im się spodobał i szybko zorganizowali nagranie. Przedstawili 5 piosenek w różnym repertuarze. Grają razem tak pięknie, że jeśli nie słyszeliście jeszczezachęcam do odsłuchania- koncert jest cały czas dostępny na naszej stronie. Jesteśmy też po rozmowach, by zespół pojawił się na Biesiadzie. Tak się z pewnością stanie. Bardzo Wam dziękuję za poświęcony czas i wsparcie!

Po 16:30 Wolontariusze pojawili się w GCK na wielkim liczeniu. Wraz z Rodzicami/ opiekunami w skupieniu i wielkich emocjach podliczali swoje puszki. Trzeba przyznać, że skuteczność ich całodniowego zbierania była przeogromna! Tylko z samych puszek naszych Wolontariuszy nazbierało się ponad 12 tysięcy!!! Dodając do tego sklepik, kwoty z puszek sklepowych oraz blisko 5 tysięcy z terminala płatniczego kwota łączna 29 Finału WOŚP w

PODCZAS 29. FINAŁU WOŚP W GRÓDKU ZEBRALIŚMY:
28 624, 52 zł

Gródku wyniosła **28 624, 52 zł!** To ponad 4 tysiące więcej niż w tamtym roku!

O czym to świadczy? Gródek jest przepełniony ludźmi, którzy są dobrzy, którzy potrafią pomagać. Ludźmi, którzy mają ogromną moc działania. Bez Waszego udziału i zaangażowania niewiele zdziałamy sami. To jest ta moc, którą widać w całej Polsce. Moc to Wy. Trzeba o tym mówić głośno, jeśli jesteście zadowoleni z tego co się działo, nie bójcie się pochwalić!

Jestem z Gródka - to zaszczyt.

Szef Sztabu
Magda Łotysz

SZTAB SKŁADA OGROMNE PODZIĘKOWANIA
WSZYSTKIM WOLONTARIUSZOM Z OPIEKUNAMI, DARCZYŃCOM FANTÓW, WSZYSTKIM OSOBOM, KTÓRE UPIEKŁY SŁODKOŚCI, INSTYTUCJOM, FIRMOM, PARTNEROM, KUPUJĄCYM I WRZUCAJĄCYM DO PUSZEK.

JESTEŚCIE WIELCY!

Konkurs pn. „Najładniesza bożonarodzeniowa dekoracja posesji w Gminie Gródek 2020/21”

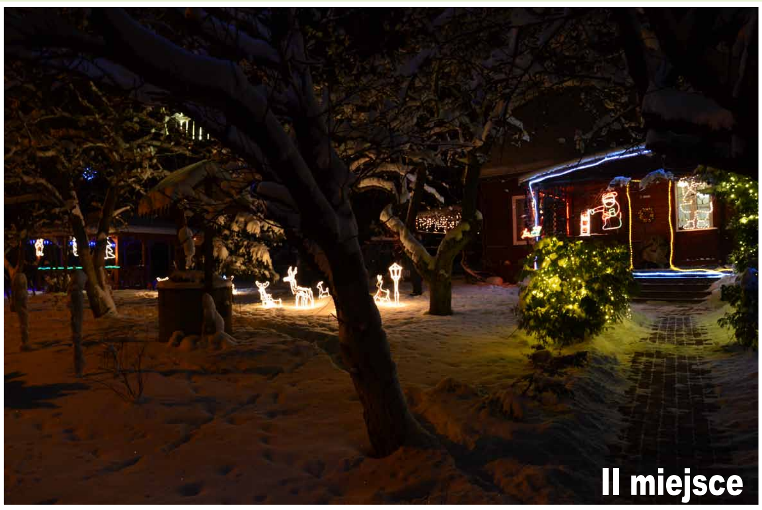
Do konkursu wpłynęło 11 zgłoszeń z terenu naszej gminy. Komisja konkursowa w składzie: Małgorzata Popławska (Radna Gminy Gródek), Urszula Szulak (pracownik Urzędu Gminy w Gródku), Maria Mieleszko (instruktor Gminnego Centrum Kultury w Gródku) oraz Radosław Kulesza (instruktor Gminnego Centrum Kultury w Gródku) przyznała następujące miejsca:

I miejsce: Tomasz Kulikowski - Bielewicze
II miejsce: Elżbieta Krupicka - Waliły Stacja
III miejsce: Katarzyna Szymaniuk - Gródek

Wyróżnienia:
- Piotr Bancarewicz - Gródek
- Kamil Kwiatkowski - Wiejki
- Jerzy Nowik - Wiejki
- Marek Antonowicz - Gródek
- Bożena Zawadzka - Waliły Stacja
- Elżbieta Stankowiak - Ruda
- Andrzej Tarasewicz - Waliły
- Irena Karpowicz - Gródek

Tekst i foto: Radosław Kulesza


I miejsce


II miejsce


III miejsce

ŚPIEWNIK LUDOWY
НАРОДНЫ СПЕЎНІК

ROZŚPIEWANA GRÓDECCZYZNA
РАССПЯВАНАЯ ГАРАДОЧЧЫНА

Utwór ***„Biełarusaczka”*** wykonywany jest przez zespół Chutar.
Tekst: *A. Stawier* **Muzyka:** *ludowa*

Podkład muzyczny do piosenki wraz z tekstem i oryginalnym wykonaniem zespołu znajduje się na naszym kanale w serwisie YouTube oraz na stronie internetowej.

ŚPIEWAJCIE RAZEM Z NAMI!

БЕЛАРУСАЧКА

Я ГЛЯЖУ НА ТВАЕ КОСЫ РУСЫЯ -
НЕ МАГУ НАГЛЯДЗЕЦЦА НІЯК,
БЕЛАРУСАЧКА, БЕЛАРУСАЧКА
ДАРАГАЯ СЯБРОЎКА МАЯ. / x2

У КРАЯХ НЕЗНАЁМЫХ, НЯЗЬВЕДАННЫХ,
БУДУ Ў РАДАСЦЫ Я, ЦІ Ў ЖУРБЕ,
БЕЛАРУСАЧКА, БЕЛАРУСАЧКА,
НЕ ЗАБУДУ НІКОЛІ ЦЯБЕ. / x2

Я ВЯРНУСЯ К ТАБЕ, СІНЯВОКАЯ,
КАЛІ Ў КВЕТКІ АДЗЕНЕЦЦА КРАЙ,
БЕЛАРУСАЧКА, БЕЛАРУСАЧКА,
ТЫ ХОЦЬ ЗРЭДКУ МЯНЕ ЎСПАМІНАЙ. / x3

BIEŁARUSACZKA

JA HLADŻU NA TWAJE KOSY RUSYJA
NIE MAHU NAHLADZIECCA NIJAK,
BIEŁARUSACZKA, BIEŁARUSACZKA
DARAHAJA SIABROUKA MAJA. / x2

U KRAJACH NIEZNAJOMYCH, NIAZWIEDANYCH
BUDU U RADAŚCI JA, CI U ŻURBIE,
BIEŁARUSACZKA, BIEŁARUSACZKA
NIE ZABUDU NIKOLI CIABIE. / x2

JA WIARNUSIA K TABIE, SINIAWOKAJA
KALI U KWIETKI ADZIENIECCA KRAJ,
BIEŁARUSACZKA, BIEŁARUSACZKA
TY CHOĆ Z REDKU MIANIE USPAMINAJ. / x3

W grudniu GCK ogłosiło trzy konkursy dla dzieci i młodzieży. Nagrody ufundowała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alholowych.

Konkurs fotograficzny „JA”
I miejsce: Małgorzata Serafin
II miejsce: Bartosz Kochanowicz
III miejsce: Małgorzata Kozłowska z Michałowa

Konkurs plastyczny pn. „Moja wymarzona choinka”
I miejsce: WSZYSCY UCZESTNICY

Konkurs plastyczny pn. „Kartka Bożonarodzeniowa”
kat. 6-8 lat
I miejsce: Marcelina Mojsiej
II miejsce: Marcin Czeraszewski
III miejsce: ex aequo Małgorzata Kochanowicz i Ewa Siemiżon

kat. 9-10 lat
I miejsce: WSZYSCY UCZESTNICY w tej kategorii
kat. 11-12 lat
I miejsce: WSZYSCY UCZESTNICY w tej kategorii

Dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

Otrzymaliśmy dotację celową od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na projekt pn. ***„Organizacja Międzynarodowego Festiwalu „Siabrouskaja Biasieda” oraz Letnich Zabaw przy muzyce białoruskiej w gminie Gródek”*** w kwocie **50 000 zł.** Mamy nadzieję, że w tym roku uda się nam zorganizować zaplanowane wydarzenia plenerowe. Złożyliśmy również drugi wniosek pn. „Działalność zespołów ludowych i dziecięco-młodzieżowych z gminy Gródek: Rozśpiewany Gródek, Chutar, Kalina, Jesienny Liść oraz Vena Mini”, który niestety nie został pozytywnie zaopiniowany. Działamy dalej! ***(rk)***

Ferie zimowe 2021 z GCK

Gminne Centrum Kultury w Gródku jako jeden z pierwszych domów kultury w Polsce działa w sieci od początku pandemii. Niestety nasze działania na ferie zimowe 2021 również musiały zostać przeniesione do Internetu.

Pracownicy i Instruktorzy GCK przygotowali bardzo ciekawą ofertę, wychodząc tym samym do oczekiwań dzieci i młodzieży. Wszystkie aktywności mają formę LIVE - czyli uczestnicy mają okazję robić coś równocześnie razem z nami, mają możliwość zadawać pytania i mogą się z nami kontaktować, co jest dla nas najważniejsze. Uprzednio też przygotowaliśmy spis potrzebnych materiałów - tak aby zasiadając przed ekran laptopa czy telefonu móc mieć przy sobie niezbędne przybory.

Ferie zimowe z GCK w Gródku były bardzo intensywne i kreatywne. Nasze działania zostały docenione przez media: Radio Białystok, Gazetę Współczesną, Wieści Podlaskie i Portal Bialostockie.eu.

W ramach ferii zimowych z GCK odbyły się zajęcia prowadzone „na żywo” w Internecie:

- Warsztaty plastyczne z Marią Mieleszko – 3 spotkania: ozdobne pudełko, pejzaż zimowy, masa solna;
- Warsztaty z Grzegorzem Karpowiczem - eko karmnik;
- Warsztaty z Dorotą Sulżyk- kolorowe pompony;
- 10 eksperymentów chemicznych z Anią Trochimczyk;
- QUIZ online o Gminie Gródek z Dorotą Sulżyk;
- Warsztaty taneczne HIP-HOP (4 spotkania dla 2 grup – młodszej i starszej)- instr. Szotko
- Sportowo - bajkowe rozgrzewki dla dzieci z Magdą Łotysz (4 spotkania z Magdą Łotysz w rolach- Spidermana, Indianki, sportsmenki, księżniczki – wróżki, 1 spotkanie z całą ekipą z GCK przebraną za postacie bajkowe)

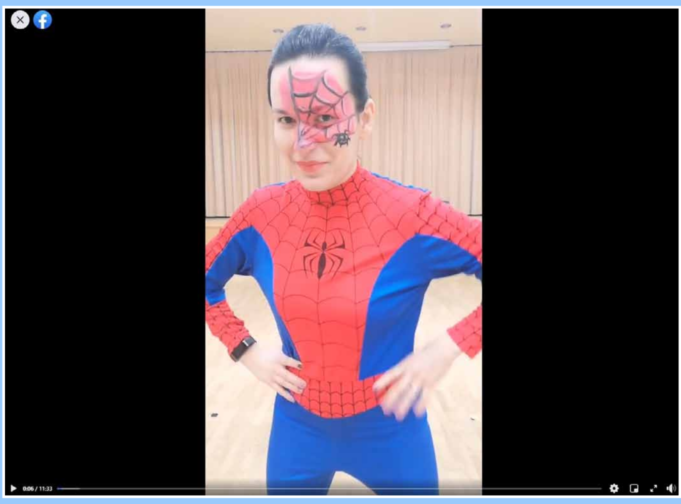
Odbył się również konkurs „Mistrz klocków – budynek GCK” – wpłynęło 14 naprawdę niesamowitych prac – konstrukcji z klocków przedstawiających budynek GCK w Gródku, dlatego wszystkim autorom przyznano I miejsce.



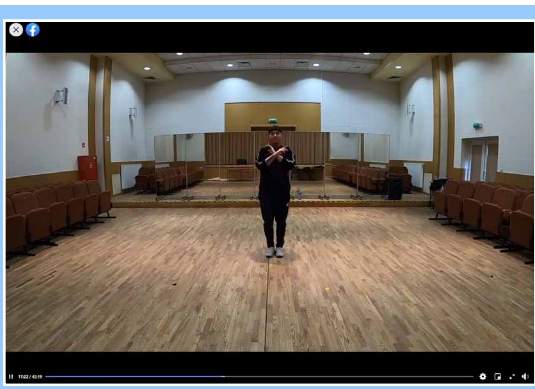
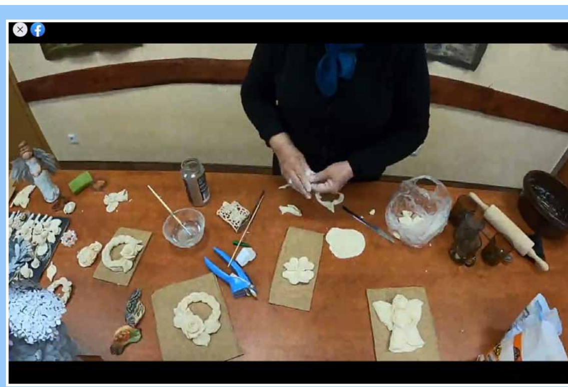
Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku



Eksperymenty z Anią Trochimczyk, warsztaty tworzenia pomponów z instr. Dorotą Sulżyk oraz bajkowa rozgrzewka z Magdą Łotysz


Warsztaty taneczne HIP HOP (4 spotkania online), zajęcia z masy solnej z instr. Marią Mieleszko oraz eko-karmnik z instr. Grzegorzem Karpowiczem






Prace z konkursu „Mistrz klocków" organizowanego w ramach ferii oraz wspólne zdjęcie pracowników GCK podczas ostatniej „bajkowej rozgrzewki"

#szuflachallenge

Podczas jednego ze śnieżnych dni, kiedy to tak narzekano na ospałość w odśnieżaniu dróg, w Gródku powstała facebookowa akcja #szuflachallenge, której hasłem były słowa: „Jeśli nie marudzisz i potrafisz nasuwać szuflą, ten challenge jest dla Ciebie!" Zasady akcji wymyślonej przez Magdę Łotysz były proste: Należało wstawić zdjęcie podczas szuflowania śniegu oraz oznaczyć minimum 5 znajomych. Akcja spodobała się i poleciała w świat, najpierw ten nasz gródecki, a potem białostocki i jeszcze dalszy. W akcję włączyły się instytucje publiczne z naszego województwa. Dziennikarka z Radia Białystok przyjechała do Gródka i zrobiła reportaż o szuflowaniu.



Fot. Facebook Radia Białystok




Na żywo z Owsiakiem

28 stycznia jakojedyny Sztab WOŚP z Podlasia mieliśmy przyjmność wystąpić w transmisji na żywo z Jurkiem Owsiakiem prezentującej sztaby 29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Możliwość wzięcia udziału w transmisji to zasługa naszej dzielnej szefowej sztabu - Magdy Łotysz, która szybko zareagowała i nas zgłosiła.





Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Nowy wóz w naszej remizie



Fot. Radosław Kulesza

22 grudnia 2020 roku około godziny 18:30 do Gródka dotarł wyczekiwany ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy dla OSP w Gródku. Nowe auto w Gródku przywitała zimowa aura, kolorowe dymy i race, a także fajerwerki i oczywiście druhny i druhowie niemogący doczekać się momentu, kiedy będą mogli zobaczyć je na żywo. W pobliżu remizy zebrało się także wielu mieszkańców zainteresowanych nowym nabytkiem. Nowy pojazd to SCANIA P410 XT zabudowana przez firmę Wawrzaszek z Bielska Białej. Samochód posiada zbiornik wody o pojemności 8300 litrów, zbiornik środka pianotwórczego o pojemności 830 litrów, brygadową kabinę mieszczącą sześciu ratowników, napęd 6x6, system zraszaczy, autopompę o wydajności 5000 l/min, linię szybkiego natarcia i działko wodno-pianowe na dachu pojazdu. Scania zastąpiła Jelcza, który ma za sobą ponad 30 lat służby. Brał on udział w setkach różnych zdarzeń na terenie gminy Gródek, powiatu białostockiego i sokólskiego. Wśród strażaków na pewno pozostaną bardzo ciekawe wspomnienia z nim związane.

Nowe auto kosztowało 1 199 250 zł. Na kwotę tę złożyło się wiele dotacji: 550 000 zł z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, 220 000 zł z Gminy Gródek, 50 000 zł z Powiatu Białostockiego, 40 000 zł z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, 20 000 zł z firmy EuRoPol Gaz i 319 250 zł to wkład własny OSP w Gródku. 110 000 zł z wkładu własnego to kredyt zaciągnięty przez Zarząd OSP w Gródku. Kwota 209 250 zł to niewątpliwie wielka zasługa mieszkańców gminy Gródek. Kwota ta została pozyskana z pieniędzy zarobionych na zbiórce złomu, kiermaszach i licytacjach organizowanych na stronie OSP Gródek na Facebooku, darowizn z Nadleśnictw i wpłat od miejscowych przedsiębiorców. Poza tym strażacy przekazywali swój ekwiwalent za udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych.

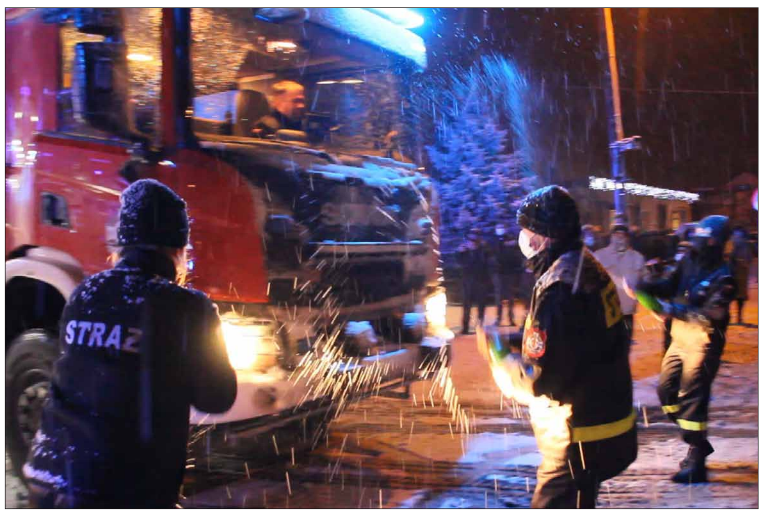
Cała nasz akcja zbiórki pieniędzy na nowe auto odbiła się bardzo szerokim echem w całej Polsce. Pisały o nas i kręciły reportaże ogólnopolskie media m.in. TVN 24.

Tak jak już niejednokrotnie wspominaliśmy, cała akcja na pewno nie zakończyłaby się sukcesem, gdyby nie zaangażowanie mieszkańców. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za udział w licytacjach i za przekazywanie nieodpłatnie złomu. Od samego początku wierzyliśmy w to, że się uda i nie myliliśmy się. Mamy także nadzieję, iż społeczność gródecka pomoże nam w spłacie zadłużenia w banku. Cały czas prowadzimy zbiórkę złomu. Można też wpłacać darowizny na konto OSP w Gródku 98 8060 0004 0394 6284 2000 0010.

Jeżeli sytuacja związana z pandemią na to pozwoli, to zapewne zorganizujemy jeszcze jakieś kiermasze i udostępnimy nowe auto do obejrzenia dla zainteresowanych.

Druhowie OSP Gródek


Fot. Radosław Kulesza


Fot. Radosław Kulesza



Fot. Facebook OSP Gródek



Fot. Facebook OSP Gródek

Wielka zmiana



Fot. za: www.laspolski.pl

Mówi się, że zmiany są dobre. My wiemy na pewno, że zmiany są nieuniknione i choć z rozrzewnieniem patrzymy w przeszłość, to z nadzieją oczekujemy tego, co nastąpi.

Z początkiem roku w Nadleśnictwie Waliły dokonała się wiekopomna zmiana. Po 28 latach nieprzerwanych rządów na zasłużoną emeryturę udał się nasz Nadleśniczy Krzysztof Bozik. Jego miejsce zajął nasz kolega, dotychchczas inżynier nadzoru, Dariusz Mytych.

Krzysztof Bozik to wybitny leśnik i myśliwy. Był Szefem z prawdziwego zdarzenia, jakich dziś już coraz mniej. Wielki autorytet, który zawsze wspomagał nas radą, ale również dobrym słowem. Obdarzał zaufaniem, którego nikt z nas nie chciał zawieść. Człowieka zawsze stawiał na pierwszym miejscu.

Dariusz Mytych jest związany z Nadleśnictwem Waliły od początku swojej kariery, czyli od 1995 roku. Doświadczony leśnik, który przeszedł wszystkie możliwe stopnie leśnego fachu. Zawsze uśmiechnięty, chętny do pomocy, zawsze tam, gdzie coś się dzieje z dobrym słowem i miłym gestem.

Obaj otwarci na ludzi i otwarci na zmiany. Dzisiaj ta zmiana stała się ich udziałem, przestawiając życie zawodowe i pisząc kolejny rozdział historii Nadleśnictwa Waliły.

Obu Panom życzymy zdrowia, wielu sukcesów i dużo siły do pokonywania kolejnych wyzwań.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Podziękowanie



Fot.Małgorzata Zbyryt NW

Dziękujemy

Był rok 1993 gdy Krzysztof Bozik objął stanowisko Nadleśniczego Nadleśnictwa Waliły. Zimy były wtedy dużo surowsze niż te dzisiaj, a do Walił- Stacji jechało się z Białegostoku brukowaną drogą. Te 28 lat naznaczone było ciężką pracą, najpierw zdobywaniem doświadczenia, a następnie dzieleniem się nim z pracownikami. Przez te lata Krzysztof dał się poznać jako prawdziwy fachowiec, leśnik z powołania, który swoją wiedzę łączył z miłością do przyrody. Pasję do lasu pogłębiał też jako zapalony myśliwy, wysokiej klasy specjalista w sztuce łowieckiej.

Zaangażowanie, doświadczenie i wiedza sprawiły, że Nadleśniczy Krzysztof Bozik był najlepszym gospodarzem naszych lasów. Dzięki niemu możemy spokojnie patrzeć w przyszłość i dalej czerpać z niewyczerpanych zasobów Puszczy Knyszyńskiej.

Mimo wszystko, to za co najbardziej jesteśmy wdzięczni odchodzącemu Nadleśniczemu, to jego podejście do nas, pracowników. W swojej pracy zawsze na pierwszym miejscu stawiał człowieka. Dało się to odczuć każdego dnia, zarówno w codziennych relacjach jak i w ważnych wyborach. Zawsze służył nam radą i pomocą. Darzył zaufaniem, którego nie sposób było przecenić. Stworzony przez niego zgrany zespół fachowców to doskonale działający mechanizm. Wspaniała atmosfera pracy, zrozumienia i przyjaźni – to wszystko zawdzięczamy naszemu Nadleśniczemu i za to dziękujemy.

Panu Nadleśniczemu życzymy wielu lat w zdrowiu i szczęściu, odpoczynku, a zarazem siły w pokonywaniu kolejnych wyznawań i rozwijaniu swoich pasji.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Waliły Dariusz Mytych wraz z pracownikami

Kolędowanie z Kapelą Batereja

10 stycznia, w niedzielę w Gródku i w niektórych okolicznych wsiach mogliśmy spotkać kilkuosobową grupę kolędującą z gwiazdą, przy dźwiękach harmonii, skrzypiec, bębenka, fletu. To Kapela Batereja postanowiła podtrzymać tradycję śpiewania kolęd.

„Świataja Warwara…”- śpiewali i grali Mateusz Tymura (harmonia), Zbyszek Rusiłowicz (flety), Magda Dąbrowska (skrzypce), Julita Charytoniuk (bębenek). Słowa kolęd płynęły nad zalewem w Zarzeczanach (w niedzielę w południe można tam spotkać liczną grupę gródeckich morsów oraz ich sympatyków), wśród bloków w Gródku, w Słuczance, Waliłach-Dworze i Załukach. Do kapeli na różnych etapach dołączali jej znajomi, w Słuczance przyłączyło się sporo kobiet z zaprzyjaźnionej Grupy „Ale Babki”, w Załukach kolędowały z nimi dziewczyny z „Lata w Teatrze”.



Fot. Magdalena Rybij

Dlaczego w gminie Gródek? Mateusz Tymura razem z rodziną od kilku lat mieszka w Borkach, dlatego wydaje się to naturalne. Znany jest między innymi jako koordynator wydarzenia i programu „Lato w Teatrze”, od 2 lat realizowanego w naszej gminie.

W grudniu Kapela Batereja miała przedświąteczne muzykowanie w Białymstoku, potem w Suchowoli – oba spotkały się z bardzo pozytywnym odzewem. 8 stycznia, w trochę innym składzie, Mateusz kolędował w Borkach wraz z Kasią Kuźmicz i Michałem Stankiewiczem.

Mateusz wspomina, jak trzy lata temu podczas święta na Hannu właśnie Michał Stankiewicz pochodzący z Pieszczanik zaprosił go wraz z Kapelą Batareja do wspólnego chodzenia od domu do domu. W zasadzie od tego wszystko się zaczęło. Pomysł był rewelacyjny, no i bardzo spodobał się mieszkańcom, którzy pamiętali takie wspólne muzykowanie sprzed lat. Niestety 2 lata z rzędu



Fot. Magdalena Rybij

nie udało się zgrać terminów, ale na pewno wrócą do tego w tym roku.

Odrodzona tradycja kolędowania w naszych okolicznych wsiach trwa już kilka lat. W ubiegłych latach kolędowali tutaj m. in. Andrzej Bajguz - dziennikarz z Polskiego Radia Białystok, Julita Charytoniuk - etnomuzykolożka, Magda Pietruk - pochodząca z Królowego Mostu, Michał Stankiewicz – reżyser oraz właśnie Mateusz Tymura. Grupa kolędowała nie tylko w gminie Gródek, ale i w okolicach Bielska Podlaskiego i nadnarwiańskich wioskach. Skład się zmienia, ale idea została ta sama - spotkanie z ludźmi i podtrzymanie tradycji.

Tegoroczne kolędowanie Kapela Batareja wraz z grupą przyjaciół zaczęła w Zarzeczanach razem z morsami, w Gródku i Waliłach-Dworze chodzili pomiędzy blokami, w Słuczance był piękny spacer przez wioskę, w Załukach z kolei kolędowali od domu do domu. Każde miejsce miało inny charakter. - Mamy satysfakcję, że udało nam się odwiedzić kilka wiosek. No i działy się przecudowne rzeczy – mówi rozentuzjazmowany Mateusz Tymura. - Gościnność była bezkonkurencyjna. Obdarowywano nas najlepszymi na świecie przetworami, ludzie byli wzruszeni. W blokach słuchali nas na balkonach, zrzucali nam paczki, zbiegali z rurkami z kremem, z pasztetami, dostaliśmy wspaniałości, prosili nas, żebyśmy jeszcze zaszli w inne miejsce. Mieliśmy napięty grafik, ale głupio było nie zajść. Dla nas to były wyjątkowe chwile, więc czas na kolędowanie rozciągnęliśmy dwukrotnie, bo było tak serdecznie, blisko, widać, że ludzie tego potrzebują i my jako kapela czerpiemy z takich relacji energię. To było też wspólne śpiewanie, któremu czasem towarzyszyły duchowe przeżycia. Pamiętam, jak babcia w Załukach zaśpiewała z nami całą mniej znaną kolędę „Świataja Warwara". Śpiewaliśmy głównie kolędy prawosławne, chociaż zdarzała nam się kolęda po polsku. Ludzie mówili, że dawno w ich wsiach nie było kolędników. Bardzo ważne jest, żeby tradycja nie zginęła."

W następnym roku Kapela Batereja na pewno powtórzy taką akcję. Być może zaprosi do współpracy młodsze pokolenie.

Dorota Sulżyk

Wieści szkolne

Rozmawiać warto z każdym – wywiad z Cezarym Kundą – nauczycielem muzyki w Szkole Podstawowej w Gródku

Bartek: Panie Czarku, w szkole mówimy na pana: Pan od muzyki, Muzyk, Pan Czarek i wszyscy wiedzą, o kogo chodzi. Od kilku lat uczy nas Pan muzyki, a gdzie wcześniej Pan pracował?

Cezary Kunda: W 1996r. zacząłem tę przygodę jako nauczyciel muzyki, potem była kilkuletnia przerwa, po czym wznowiłem pracę jako nauczyciel muzyki i trwa to do dzisiaj, mówiąc w wielkim skrócie.

B: Czy oprócz pracy w naszej szkole uczy pan innych uczniów, a jeśli tak to gdzie?

CK: Uczę muzyki w szerokim tego słowa znaczeniu. Uczyłem innych uczniów i nie tylko przedmiotu muzyka, udzielam również prywatnych lekcji gry na fortepianie, no i uczyłem, i nadal uczę improwizacji organowej.

B: Od czego zaczęła się trwająca już od lat przygoda z muzyką?

CK: Jak sięgam pamięcią, to zawsze śpiewałem, rodzice kupili mi akordeon i tak zaczęła się ta przygoda. Byłem wtedy w piątej klasie, no i trwa do dzisiaj.

B: Jak wyglądał przebieg Pana edukacji muzycznej począwszy od szkoły podstawowej po studia muzyczne?

CK: Więc jak wspomniałem wcześniej, moja przygoda z muzyką zaczęła się od gry na akordeonie, przy czym muszę dodać, że zmobilizował mnie do tego mój tato, ponieważ grał mi różne melodie, a to mnie motywowało do ćwiczeń na tym instrumencie. Po ukończeniu szkoły podstawowej zacząłem naukę w Państwowej Szkole Muzycznej (tak się wtedy nazywała) 2 stopnia, co oznacza średnią szkołę muzyczną w Białymstoku przy ul. Podleśnej. Po 6 latach nauki, podjąłem studia na Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie filia w Białymstoku na wydziale Instrumentalno-Pedagogicznym w zakresie prowadzenia zespołów instrumentalnych. Kolejnym etapem mojego rozwoju muzycznego były studia, również na tej samej uczelni macierzystej w Białymstoku. Obejmowały one edukację artystyczną w zakresie sztuki muzycznej o specjalności muzyka kościelna. No i bezpośrednio po tym dobrze przyjętym, wręcz rewelacyjnym dyplomie bez egzaminów zostałem przyjęty na wirtuozowskie studia w Warszawie do katedry klawesynu i organów na roczne studia podyplomowe, które ukończyłem w 2007r.



Fot. Archiwum Cezarego Kundy

B: Z jakimi instytucjami kultury współpracował Pan w swojej karierze zawodowej?

CK: Było tych instytucji wiele, z pewnością domy kultury, które są jakby lokalnymi inicjatorami sztuki muzycznej oraz towarzystwa śpiewacze, które zajmowały się koncertami muzyki poważnej, m.in. Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki. Trudno wymienić wszystkie.

B: Czy gra Pan w zespole, czy woli grę solową?

CK: Najczęściej występuję solo, grając lub śpiewając, bądź śpiewając i grając, ale zdarzają się też takie koncerty, podczas których występuję w zespole, w zespole w rozumieniu wokalno-instrumentalnym. Mam na myśli muzykę klasyczną, muzykę dawną, muzykę barokową, przy czym muszę dodać, że jest to muzyka sakralna. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ najwięksi mistrzowie to ci, którzy zajmowali się muzyką religijną, muzyką mistyczną, przykładem jest Jan Sebastian Bach, Wolfgang Amadeusz Mozart, Georg Friedrich Hän-

del i inni. Jeżeli chodzi o zespoły, nie gram w żadnym, w rozumieniu stricte rozrywkowym, nigdy ponoć ku temu nie miałem smykałki, tak mówili moi rodzice, ale skierowałem się raczej ku muzyce poważnej.

B: Czy prowadzi pan inny chór szkolny oprócz naszego?

CK: Świetne pytanie, oczywiście że tak, ale na chwilę obecną ze względu na pandemię niemożliwe jest prowadzenie zespołów, ponieważ mamy taką sytuację, a nie inną. Od 30 lat prowadzę różne chóry kościelne, które już mają osiągnięcia między innymi w konkursach międzynarodowych odbywających się w Białymstoku. W 2016r. chór seniorów 50+ prowadzony przeze mnie zajął 3 miejsce, więc jest to jakieś osiągnięcie. Raczej się nie zajmowałem innymi chórami, szczególnie szkolnymi, ponieważ najczęściej pracowałem „na zastępstwach", więc nie miałem możliwości organizacyjnych.

B: Jakie największe sukcesy muzyczne pojawiły się w pańskim życiu?

CK: O, to trudne pytanie, naprawę, ponieważ tych małych sukcesów w sztuce nie mierzy się miarą matematyczną i jak mówią "matematyka nie oszukuje", niełatwo jest nazwać swoje sukcesy. Przyjmuję więc to, co się czuje w sercu i co się wokół dzieje w wyniku takiego, a nie innego przedsięwzięcia artystycznego. Myślę, że największym moim sukcesem życiowym było to, iż skomponowałem utwory, które zostały wykonane przez okrojony zespół, czyli zespół kameralny Podlaskiej Filharmonii oraz została wydana płyta , a profesor Marek Dyżewski uznał to za osiągnięcie artystyczne, więc myślę, że jest to duma na skalę ogólnopolską i nie tylko. Płyta się nazywa "Sztuka Paschalna".

B: Widzę, że muzyka jest najważniejszą działalnością w Pana życiu, a inne zainteresowania?

CK: Oczywiście, że mam i niejednokrotnie mówiłem uczniom jako przerywnik na lekcji: „Bądźcie wysportowani." Moją pasją jest rower, rozwijam ją czynnie, nawet w te mrozy, mam profesjonalny rower do ćwiczenia w domu, a oprócz tego motoryzacja.

B: Co daje Panu najwięcej radości, satysfakcji w pracy z uczniami naszej szkoły?

CK: Uważam, że najlepszym przykładem jest chór szkolny, na który przychodzą nawet takie osoby, które mówią, że „przez Pana polubiłem muzykę". Niekoniecznie muszą oni mieć słuch i predyspozycje, ale że „przez Pana polubiłem", to już jest podejście do przedmiotu, prawda? Dalej myślę, że są i będą tacy, którzy chcieliby się uczyć grać na pianinie i śpiewu ode mnie, bo dostawałem takie komunikaty od uczniów i to nie od jednego, nie od dwóch, a nawet nie od kilkunastu, ale sytuacja, w której dzisiaj tkwimy, nie pozwala na taką pracę. W skrócie - wdzięczność uczniów. To, że potrafię im zaprezentować muzykę zapisaną w podręczniku na „żywo" i to ich fascynuje, są tym zachwyceni.

B: Według mnie informacje, które uzyskaliśmy z wywiadu znacznie poszerzyły wiedzę o Pana pracy i o muzyce. Dziękuję serdecznie.

CK: Również dziękuję.

Wywiad z Panem Cezarym Kundą przeprowadził Bartek Wieliczko; Opracowanie Bartek Wieliczko i Małgorzata Serafin oraz nauczyciele Elżbieta Greś, Maria Abramowicz, Iwona Lech.

Spotkanie z Ewą Pawińską



Fot. archiwum Ewy Pawińskie

Niedawno uczniowie z klasy VI a spotkali się z panią Ewą Pawińską (z domu Nos), archeologiem i grafikiem. W trakcie spotkania dzieci zadawały wiele pytań, między innymi interesowało ich, jakie odkrycie uważa za najciekawsze. Pani Ewa opowiedziała o pracach wykopaliskowych prowadzonych pod Elblągiem, podczas których znaleziono cmentarzysko z bogatym wyposażeniem z okresu Cesarstwa Rzymskiego. W związku z tym, że nasza rozmówczyni specjalizowała się w archeologii antropologicznej, pomogła potwierdzić, że odkryto groby Gotów, którzy przybyli na wybrzeże Bałtyku ze Skandynawii. Złote bransoletki, spinki, paski zostały zdobyte przez nich podczas walk z Rzymianami i przywiezione na nasze tereny. Ślady Gotów odnajdziemy też w języku, są to, na przykład, takie wyrazy jak książę, chleb, chlew. Pani Ewa opowiedziała też o epidemiach, które nawiedziły Cesarstwo Rzymskie. Zarazę przywlekły legiony rzymskie powracające z wojen. Aby uniknąć rozprzestrzeniania się choroby, zamykano miasta i nie wypuszczano z nich wojska. Legioniści byli również nie mogli opuszczać obozów. Również byli objęci kwarantanną. Druga część bardzo interesującego spotkania dotyczyła obecnego zajęcia pani Ewy – pracy w wydawnictwie WSiP. Gość naszego spotkania to autorka okładek i opracowań graficznych wielu podręczników do języka polskiego, biologii, matematyki, fizyki. Wspólnie z zespołem graficznym otrzymała Srebrną Nagrodę podczas Targów Książki we Frankfurcie w konkursie zorganizowanym, między innymi, przez międzynarodowe stowarzyszenie badające podręczniki i media edukacyjne. Medal zdobył podręcznik do języka polskiego. Nagroda jest szczególnie ważna, ponieważ jest nazywana edukacyjnym Oskarem. Pani Ewa pracuje także w projekcie niemiecko – polskim. Razem z innymi przygotowuje serię podręczników o wspólnej historii polsko – niemieckiej. Dotychczas ukazały się cztery tomy podręcznika, które zaprojektowała. W ubiegłym roku pojawiły się ciekawe zeszyty dla klas IV i VII z ilustracjami i znakami ikonograficznymi, które mają ułatwić pracę uczniów. Na zakończenie naszego spotkania pani Ewa przywołała wspomnienia związane z nauką w szkole w Gródku. Zdradziła nam, że nie była wybitną uczennicą, ale zawsze wszystko ją interesowało. Lubiła plastykę, język polski, biologię. Wspomniała o nauczycielu muzyki i języka rosyjskiego, który grał na skrzypcach i o pani Wiesi Wareckiej – nauczycielce języka polskiego. Dodała, że warto dążyć do celu, nawet, jeżeli nam się wydaje, że mamy mniejsze szanse. Tak było w przypadku decyzji o studiach. W czasach, kiedy pani Ewa zdawała na archeologię, na jedno miejsce przypadało kilkudziesięciu kandydatów. Czas spędzony z naszym gościem biegł szybko i niestety musieliśmy skończyć nasze spotkanie. Mamy nadzieję, że uda się nam porozmawiać na żywo, nie on-line. Dziękujemy za bardzo ciekawą lekcję.

Uczniowie kl. VI a
i Irena Matysiuk

Znani, nieznani...
Aleksiej Karpiuk - „Pożegnanie z iluzjami”

W treści książki „Pożegnanie z iluzjami” znajduje się między innymi opowiadanie pod tytułem „Moja Dżamałungma”, które stanowi autobiografię Aleksieja Karpiuka. Początek opowiadania przedstawia dzieje jego rodziny związane ze Straszewem. Jest też wątek mówiący o wojnie, partyzantce, obozie śmierci Stutthof. Dalszy, nieprzetłumaczony, ciąg biografii pisarza dotyczy wydarzeń związanych z pobytem w Białorusi.

MOJA DŻAMAŁUNGMA

1

Jeszcze w czasach niewoli pewien feudalny pan, gdzieś na południu kraju, wymienił psa myśliwskiego na krawca o nazwisku Karpiuk, przywiózł go do swojej wsi Straszewo w powiecie wołkowyskim i ożenił z ciężarną pokojówką. Kiedy zniesiono pańszczyznę, krawiec otrzymał wolność. Zaczął „obszywać” wieś. Zajdzie do jednej chaty, pomieszka z tydzień, dopóki jest robota, potem idzie do następnej.

Straszewskie babki, nam, małym dzieciom, opowiadały, jaki z krawca był żartowniś:

- Dzieci, przynieście garść popiołu, będziemy igłę ostrzyć! Dzieci przyniosą. On ciąga, ciąga po popiele igłą – raz! – i ukłuje w rękę: „A co, ostra?...”

W którejś chacie synowe zaczęły gotować obiad i posprzeczały się. Garnek kipi, synowe chodzą za niczym to z domu, to do domu, milczą, nadąsane, ale zapytać jedna u drugiej, czy jedzenie posolone, honor nie pozwala. Wrócili mężczyźni z młócki. Usiadła rodzina do posiłku. Ci pierwsi zaczerpnęli po łyżce zupy, skrzywili się i wypluli.

- To ty chyba też soliłaś? – czując się winna zapytała jedna młódka drugiej. - Soliłam …

A stary krawiec dodał: - Pomyślałem sobie, że dziś takie święto: widzę, wszyscy solą, posoliłem i ja!

U krawca było dwóch synów. Starszy był zawziętym myśliwym i raptusem. Pewnego razu młodszy pasł woły i zasnął. Woły wlazły w pańskie żyto. Pan nakazał odmierzyć pastuchowi dwanaście batów. Wraca myśliwy z puszczy, a jego brat leży w stodole na słomie i jęczy, całe plecy pokiereszowane. Zezłościł się starszy brat i poszedł do dworu. Pan z ganku pyta: - Czego chcesz? - Ciebie! – odpowiedział chłopak. Wziął strzelbę za lufę i tak uderzył pana po brzuchu, że ten zmarł na miejscu. Od tamtej pory starszy syn krawca gdzieś znikł i nikt o nim więcej nie słyszał. A ten młodszy, na imię któremu było Aleksiej, był moim dziadkiem. Aleksiej został później leśnikiem i pracował nim lat ze czterdzieści. Zarobione pieniądze oszczędzał, a kiedy w Straszewie rozprzedawali pański majątek, kupił sobie uczastek ziemi. Zmarł w 1897 roku.

U dziadka było dwóch synów: mój ojciec Nikifor, urodzony w 1892 r. i pięć lat starszy Aleksiej. Dziadek miał jeszcze pięć córek. Starszy syn pojechał do Białegostoku i został zarządcą. Potem wyjechał do Moskwy i tam zamieszkał.

W czasie I wojny światowej rodzina Karpiuków, uciekając przed Niemcami, ewakuowała się do Rosji. Ojca wzięli na front. Wojnę przesłużył jako celowniczy armaty, dwa razy był ranny. W 1918 roku, po demobilizacji, ojciec w Rosji odnalazł matkę z siostrami, zawiózł je do Straszewa. Chciał wrócić do Związku Radzieckiego, ale w tym czasie została ustanowiona stała granica między Polską i ZSRR. Tym sposobem został w swoim Straszewie. Po roku ojciec ożenił się z Marią Michajłowną Dudzik, z sąsiedniej wsi Bielewicze. Wkrótce matka ojca zmarła, siostry powychodziły za mąż, powyjeżdżały i ojciec został jedynym gospodarzem na dość dużym kawałku ziemi.

U rodziców było nas dwóch synów: ja, urodzony w 1920 r., nazwany ku pamięci dziadka Aleksiejem i o dwa lata młodszy brat Władek, Wołodźka.

2

Mieliśmy 19 hektarów ziemi i 13 hektarów łąk. Ziemia była piaszczysta, kamienista, a łąki – całkowity torf. O ile pamiętam, zawsze trzymaliśmy jednego konia, dwie – trzy krowy, pięć – sześć owiec i kilka świń. Ziemię obrabialiśmy swoją rodziną. Tylko czasami deszczową jesienią wynajmowaliśmy kobiety do kopania kartofli.

Wspominając dzieciństwo, nie widzę prawie siebie przy zabawach wśród kolegów. Zapamiętałem tylko, jak w skwarne lato boli krzyż, słony pot zalewa oczy, a ty, z powrósłem w rękach, ze smutkiem i nadzieją spoglądasz na niebo: kiedy wreszcie popada deszcz, żeby można było wleźć w snopki, poleżeć … Pamiętam, chciało się zachorować, żeby odpocząć, wyspać się. Jesienią albo zimą, jak tylko udało mi się uciec do kolegów, żeby pojeździć na sankach lub pograć w „pikara”, matka krzyczała z okna:

- Nie wstyd ci! Niech oni sobie bumelancą … Przecież do szkoły chodzisz, a zachowujesz się jak nieuk! Marsz do domu, bo ojca zawołam!

Wracałem do domu, rąbałem drzewo lub brałem się za książkę.

Od naszego chutora do pobliskiego miasteczka Gródek było sześć kilometrów. Tam uczyliśmy się: ja i brat. Do szkoły szliśmy dopiero po napasieniu krów. I nie tylko z książkami szliśmy. Codziennie nosiliśmy do miasteczka po 6 – 7 litrów mleka. Z butelkami – było tego z pół puda (ok. 8 kg). Nosiliśmy codziennie, zimą i jesienią, aż do siódmej klasy. Często wtedy przeziębiałem się i od chronicznego kataru zanikł mi całkowicie węch. Od dwunastego roku życia, aż do dnia dzisiejszego, kwiaty i benzyna pachną mi jednakowo.



Fot. książka „Pożegnanie z iluzjami”

Autor z rodzicami

W mojej klasie z chłopskich dzieci uczyliśmy się tylko ja i Saszka Kondrusik z Gródka, reszta to byli synowie polskich urzędników, żydowskich fabrykantów, kramarzy i innej drobnej burżuazji. Zgrzebna koszula, na niej różne guziki, bose nogi albo nie tak wymówione polskie słowo wywoływały u kolegów z klasy prześmiewki. Pogardzali mną. Nauczyciele patrzyli na mnie z podejrzliwą wrogością, jako na przedstawiciela sławnej wsi, którą policja nazywała „czerwonym gniazdem”. Znienawidziłem i szkołę, i nauczycieli, i to, czego oni uczyli. Chodziłem tam wtedy, bo bałem się ojca. Patrzyłem na swoją naukę jak na coś przejściowego i cały czas na coś czekałem, czekałem …

3

Najbliższym centrum kulturalnym od nas było miasteczko Gródek. Była tam i gmina. Nasza gmina mieściła się w Jałówce – szesnaście kilometrów od Straszewa. Nie raz przyjeżdżali przedstawiciele polskiej władzy, zbierali chłopów, namawiali ich do przyłączenia się do gminy w Gródku, ale moim „ziemlakam” wygodniej było trzymać się od władzy na dystans. Mężczyźni, milcząc słuchali agitatorów, palili papierosy, wzdychali. Kiedy do-

chodziło do głosowania – zgodnie podnosili ręce na znak sprzeciwu.

Około 30 kilometrów od naszego Straszewa był Białystok. W czasie rewolucji 1905 roku na jego barykadach kozacy aresztowali kilku mieszkańców Straszewa z czerwonymi przepaskami. Ludzie ci wrócili z katorgi jako zahartowani rewolucjoniści dopiero w czasie wojny polsko – bolszewickiej. Potem odeszli na wschód, kiedy Armia Czerwona odstępowała od Warszawy, ale zostawili swój duch rewolucyjny.

Na chutory Straszewców przesiedlano z policją. Podatki ściągano także z policją. Wielu moich współmieszkańców było wrogo nastawionych do władzy, ponieważ wiedzieli, że na wschodzie są wielcy sojusznicy. Jeśli chłopakowi zagrażało więzienie za działalność polityczną – uciekał na wschód. Z pośpiechu pożenią się młodzi, zobaczą, że im ni koła, ni dworu, ni pracy – uciekają na wschód, tam wystarczy wszystkim i pracy, i przytułku. Ci, co nie mogli uciec, pocieszali siebie: to nic, tu Piłsudski, ale tam jest ojczyzna. W wyobrażeniach naszych ludzi była ona rajem na ziemi, gdzie płyną mleczne rzeki, ludzie chodzą w jedwabiach i mieszkają w pałacach. Oho, radzieccy ludzie wszystko mogą: nie dało się wyplenić perzu z pól, to skrzyżowali go z pszenicą i mają zbiory po 100 kwintali z hektara. Zaczyna się susza gdziekolwiek? To nic. Rosyjscy uczeni wyślą tam deszczowe chmury. Zagrażają bolszewikom Japończycy? Niech tylko się ruszą! Radzieccy inżynierowie wykopią kanał, puszczą nim Ocean Arktyczny! Niech milczy lepiej i Niemiec, bo jak tylko powiedzą Thälmannowi - nazajutrz w Niemczech będzie rewolucja! A Piłsudskiemu ogolą wąsy, nich tylko się potknie!...

Wiara ludzi była świętą do naiwności, upartą do śmierci, czasami graniczyła z sekciarstwem. I mój ojciec był w swojej wierze twardy do ślepoty. Rewolucyjny duch przyniósł z armii, w wiosce organizował koło partii komunistycznej, potem komsomołu.

Pamiętam, za granicę uciekł stary kawaler Roman z sąsiedniej wsi Zubki, ale po dwóch miesiącach wrócił. Przyszedł do ojca ponury, milczący, postarzały. Siedziałem przy piecu, strugałem polana: mężczyźni przede mną się nie kryli. „Opowiadaj, jak tam?” – zapytał ojciec. Roman zaczął opowiadać, że u Sowietów kobiety chodzą w kaloszach na bosą nogę … A w sklepach – kolejka …za czarnym chlebem … - A –a, niegodziwiec, kupili już ciebie panowie! – przerwał mu ojciec. – Wynoś się z mojej chaty, sprzedawczyku!

Roman zapłakał i poszedł.

Policjanci złotem by obsypali Romana, żeby ten zgodził się opowiedzieć, co widział za granicą. Tylko, że on nikomu nie powiedział ani słowa, a sam nie był w stanie znieść duchowych rozterek. Z naszego domu poszedł za zubkowskie ogrody i utopił się. O sile jego woli mogłaby opowiedzieć tylko rzeka, w której on, na trzeźwo, poniósł śmierć. Nawet nie miała nazwy. W najgłębszym miejscu miała siedemdziesiąt centymetrów głębokości.

Ciąg dalszy w następnym numerze\

Tłumaczenie
Wiera Tarasewicz▲

„Jestem dumny, że mam firmę tutaj”

Rozmowa z Markiem Klebusem - właścicielem przedsiębiorstwa produkcyjno-handlowego „Wenus” w Gródku



Fot. archiwum Marka Klebusa

Dorota Sulżyk: Od ilu lat istnieje firma? Jak to się wszystko zaczęło?

Marek Klebus: Od 1993 roku. Wcześniej byłem zatrudniony na stanowisku czyściciela zbiorników i cystern. Ale właśnie w 1993 r. przyszedł kryzys i wpadłem na pomysł, że będę przerabiał drewno na deski. Jeżdżąc autobusem z Zubrów do Gródka mijałem tartak pana Trochimczyka. Zauważyłem, że od rana do wieczora ma, co robić. I to była dla mnie inspiracja. Na początek ściąłem kilka drzew w moim lesie, przerobiliśmy je na deski. Dałem ogłoszenie do gazety, trafił się klient, potem kolejni. I ta sytuacja zadecydowała, żeby działać samodzielnie i nie być zależnym od firm usługowych.

DS: Co było wtedy najtrudniejsze?

MK: My zaczynaliśmy w zupełnie innych warunkach niż młodzi dzisiaj. Teraz można w leasing wziąć maszynę, wtedy nie było kredytów, musieliśmy wszystko robić sposobem gospodarczym. Trzeba się było mocno zastanowić, jak to sprzedać i dostać zapłatę. Człowiek początkujący miał problem z pozyskaniem drewna w Lasach Państwowych. Państwowe przedsiębiorstwa, takie jak np. tartak zwany „Muchomornią” dostawał lepszy surowiec, a my gorszy. Ale przez lata pracowaliśmy nad opinią o firmie, teraz traktują nas normalnie.

DS: Dlaczego akurat ta branża? Czym konkretnie zajmuje się firma?

MK: W naszej gminie i okolicach najwięcej mieliśmy surowca w postaci drewna. Mój zakład zajmuje się przerabianiem drewna sosnowego na tarcicę – obrzynaną i nieobrzynaną dla dużych firm, które po przerobieniu wysyłają towar za granicę. Obsługujemy również indywidualnych klientów. Kiedyś świadczyliśmy też usługę przygotowywania opału. Drewno pozyskujemy głównie od okolicznych nadleśnictw Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku.

DS: Ilu jest takich przedsiębiorców zajmujących się podobną branżą w naszej gminie?

MK: Jest ich wielu, ale trzeba podkreślić, że każdy ma swego klienta.

DS: Ile osób było i jest zatrudnianych w firmie? Czy to ludzie z naszej gminy?

MK: Na początku było 3, 4, 5, a w tej chwili zatrudniam 30 pracowników. Pracują gównie ludzie z naszej gminy, ale są też pracownicy z sąsiednich gmin oraz obcokrajowcy. Poza sezonem zimowym jest zapotrzebowanie na dodatkowe ręce do pracy. Generalnie moi pracownicy, którzy posiadają wysokie kwalifikacje są oceniani przeze mnie na 5+. Tak naprawdę to oni decydują o firmie, a nie założenia szefa.

To malutki zakładzik. Pracujemy w nim na 2 zmiany, od 6.00 do 22.00. Kiedyś głównym odbiorcą była firma „Okna i drzwi” z Sokółki, ale nie ma jej już, a szkoda, bo dzięki niej był bardziej dynamiczny rozwój ze względu na bliską odległość od naszego zakładu.

W tej chwili jesteśmy zmuszeni dostarczać materiał na swój koszt nawet 500, 700 km od miejsca zakładu. Bo trzeba podkreślić, że transport jest po naszej stronie, od Lasów Państwowych do klienta. To generuje ogromne koszty i nie pozwala na inwestowanie w maszyny, co jest naszą największą bolączką.

DS: Czy, patrząc z perspektywy tych 27 lat, właśnie teraz jest najgorszy czas dla firm?

MK: Jak zaczynaliśmy, paliwo było po 1,20 zł , dziś kosztuje 5 zł, a cena tarcicy jest taka jak 27 lat temu. Duże firmy wymuszają też na małych dostawcach astronomiczne terminy płatności – 60, 90 dni. Jeśli chcesz istnieć na rynku, musisz się dostosować. Szczególnie teraz sytuacja jest niepewna, zmienna


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

i nieprzewidywalna. Nieprzemyślane przeinwestowanie może źle się skończyć. Mamy wzrost takich czynników jak energia elektryczna, zakup surowca, olej napędowy, ZUS i innych kosztów pracy. Żeby utrzymać załogę na stałym poziomie ponosimy ogromne koszty.

DS: Jaka jest polityka i priorytety firmy?

MK: Stawiamy głównie na jakość produktu. Produkt musi być tak wykonany i przygotowany do wysyłki, żeby klient był zadowolony. I to nie może być jednorazowa pokazówka, to ma być codzienność i systematyczność. Bo inaczej nie jesteś konkurencyjny.

DS: Jak zmieniła się firma na przestrzeni lat?

MK: Trochę inwestujemy w maszyny, chociaż to jest kropla w morzu potrzeb. Bo w tej chwili, żeby być konkurencyjnym, trzeba zmechanizować całą produkcję, ustawić roboty, które będą robiły 3 razy szybciej i taniej. Ludzie nie musieliby wtedy tak ciężko fizycznie pracować.

Dziś są niepewne czasy, nawet najbogatsze firmy są na skraju upadłości. Galerie zamknięte, nie mamy obcokrajowców z Białorusi, którzy nie robią u nas zakupów, wiele firm jest w stanie przetrwania, a przetrwanie jest straszne. Jak ktoś nie doświadczał kryzysu, to się może śmiać z tego. Nie jest łatwo w naszych firmach.

DS: Plany na przyszłość?

MK: Chciałoby się zainwestować, lecz urządzenia i maszyny, które są nam niezbędne w ciągu pół roku podrożały o 100 procent! Inwestujemy w ramach możliwości z własnych wypracowanych środków. Nie mam aspiracji, żeby być rekinem. Działamy na spokojnie.

DS: A gdyby nagle z nieba spadły dodatkowe fundusze, to jaką maszynę kupiłby Pan?

MK: Taką, która pozwoliłaby pracownikowi tylko nadzorować jej pracę. To jest przyszłość, musi być pełna mechanizacja i modernizacja zakładu. Byłem kiedyś w zakładzie, gdzie 5 osób przerabia ok. 100 tys. metrów sześciennych. Dla nas jest to nieosiągalne.

DS: Czy nasza gmina jest dobrym miejscem na rozwój przedsiębiorczości i zakładanie nowych inwestycji?

MK: Tu u nas jest przepięknie. Podróżuję po Polsce i przyznaję, że nie ma takiego drugiego miejsca do życia jak to nasze. Drogi w naszym regionie są dobre. Nasza gmina, aby zachęcić młodych przedsiębiorców do zakładani firm powinna przygotowywać jakieś działki usługowe pod działalność. Ze względu na ograniczenia związane z programem Natura 2000 nie wszystkie chętne duże firmy mogą tu zainwestować. Ja też nie mieszczę się już na tym swoim skrawku, kiedyś to wystarczało. Ta ziemia w stronę Michałowa mogłaby być przeznaczona pod zabudowę przemysłową.

Nasze położenie do zamieszkania jest bardzo ładne, jesteśmy zagłębiem fantastycznych ludzi, gościnności. To jest nasza przewaga. Jak ktoś przyjeżdża do naszej firmy z daleka jest zdziwiony, że traktuje się go serdecznie, z uśmiechem. Kierowcy, którzy z nami współpracują są zadowoleni, bo wiedzą, że zostaną porządnie potraktowani i ugoszczeni kawą lub herbatą, a nie tak jak np. w innych dużych miastach, kiedy spóźnią się trochę i muszą potem czekać całą noc lub cały dzień. My jesteśmy bardzo gościnni, chociaż czasem na tym tracimy.

DS: Czy lubi Pan swoją pracę? Co jest w niej najtrudniejszego, a co najprzyjemniejszego?

MK: Lubię swoją pracę. Ale łatwo nie jest. Codziennie wstaję o 4.50, a wracam wieczorem. Pracę zaczynamy o 6.00 i nie wyobrażam sobie, żeby nie być wtedy już na miejscu. Najprzyjemniejsze jest, jak klient podziękuje i powie, że jest zaskoczony jakością. A najgorsze jest, jak ktoś za dostarczony materiał nie płaci w terminie lub wcale. Generalnie, praca jest fajna, na zdrowym świeżym powietrzu, w plenerowych warunkach.

DS: Łatwiej prowadzić firmę wśród swoich, czy w obcym miejscu?

MK: Ciężko się prowadzi wśród swoich, bo każde skarcenie pracownika, a czasem muszę to zrobić, ma milion różnych komentarzy – dobrych i złych. Trudniej się prowadzi, bo wszystkich się zna od maleńkości. Trzeba mieć podejście i być wyrozumiałym. To zasługa tych moich pracowników, że są tak fantastyczni i nie obrażają się na mnie

Nasza miejscowość jest specyficzna, ale dzięki temu wszyscy się szanują. Jestem dumny, że mam firmę tutaj, a nie w innym miejscu. Współpraca z poszczególnymi nadleśnictwami jest perfekcyjna. Miały być uproszczone procedury zakładania firm oraz zatrudniania, ale tego nie widać. Kiedy 15 lat temu zatrudniałem pracownika, to badania lekarskie kosztowały 50 zł, a teraz kosztują już nawet 600 zł. To tylko wzrost kosztów i nic więcej.

Prowadzenie działalności to jedno, zadowolenie to drugie, a trzecie – to musimy nadążyć z postępem cywilizacyjnym, za zmianami podatkowymi, finansowymi. Dlatego nie raz w czasie wolnym muszę wykonywać obowiązki z nimi związane. A miało to być przecież uproszczone. Ale, oby gorzej nie było.

DS: Czy ma pan jeszcze czas na jakieś hobby?

MK: Jeszcze sobie czasem chodzę na siłownię. Jest okazja, żeby spotkać się ze znajomymi. Koledzy morsują nad zalewem w Zarzeczanach, ja jeszcze nie dojrzałem do tej myśli.

DS: Panie Marku, co w życiu jest najważniejsze?

MK: Rodzina i szczęście rodziny. I być szanowanym, nie mieć wrogów, dbać o swój wizerunek. Trzeba też żyć w zgodzie z naturą, z tradycjami.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Wiersz

Kropelkowanie

Koronawirus
Szla się po świecie.
Co robi żona?
Tego nie wiecie.
Wirusa żona
Nie słucha chuci,
Czeka stęskniona
Aż wirus wróci.
Lecz nie chce czekać
Jak Penelopa
Przez lat dwadzieścia
Na swego chłopa.
A on tymczasem
Zadaje czadu,
Fruwa z Murmańska
Aż do Kapsztadu.
Biesi się, lata.
Wszędzie mu blisko.
Mknie od Wuhanu
Do San Francisco.
Takie latanie
Sprawia mu frajdę,
Od Montrealu
Po Adelajdę.
Maleńką piąstkę
Zacisnął w kułak,
Założył ludziom
Domowy GUŁAG.
Żona czekała
I pomstowała,
Aż wypłakała
Biedaczka oczy.
Wtedy ją spotkał
Świrus uroczy.
I chociaż świrus
nie miał korony,
Dotąd prowadził
Też życie pieskie,
Pozyskał ufność
Wirusa żony,
Bowiem posiadał
Berło królewskie.
Dopasowani
Dobrze się czują
I kropelkują!
I kropelkują!
Co będzie z nami,
Gdy się zmutują?
Pół populacji
Ziemskiej zatrują.

Jan Grycuk

Gródeckie powiedzenia

Powiedzenia, pryhaworki w haradockaja haworce (cz. II)

Kiedy 13 listopada wstawiłam na facebookowej stronie naszej gazety post z pewną propozycją skierowaną do naszych czytelników, nie spodziewaliśmy się takiej niesamowitej reakcji. Zaprosiliśmy wszystkich zainteresowanych do pewnego zadania. Należało zapisać i przysłać kilka, kilkanaście powiedzeń, zwrotów charakterystycznych dla gminy Gródek, zapisanych w naszej „haradockaj haworce". Propozycja okazała się tak interesująca, że zalała nas lawina pryhaworek. W zadaniu wzięło udział 56 osób. W poprzednim numerze opublikowaliśmy I część.

16. Tamara Sienkiewicz, cd.

Jak na Hramnicy piewień napjecca wadzicy, ta na Jurija woł najesca trawicy.
Najeusa i napiusa i spać pałażyusa.
Ni szło, ni jechało.
Ni pasmarujasz, ni pajedziasz.
Chto jeść, to i nadzieja jość.
Jak ja była mała kałychała mianie mama, jak ja stała padrastać, stali chłopcy kałychać.
Czy pierajeu, czy pierakusiu.
Na wiesielu usie pasieli, a mnie miesca ni ma, za chleb i pieroh i paszou pad paroch.
Pierwy aprel nikomu ni wier.
Łabadu, sztob zabyć usiu biadu.
Hdzie kucharak sześć, nima niczoho jeść.
Wypił Czarku, wypił dwie, pałażyusa na trawie. (Irena Koronkiewicz - Wypiu Czarku, wypiu dwie, zaszumieło u haławie)
Prymaczy, chleb sobaczy.
Hdzie szkło bjecca, tam szczaścia wiadziecca.
Budź zdarou!
Hdzie pjuć, tam razaljuć.
Nie mieła baba biady, kupiła parasia.
Siadzić jak mysz pad miatłoj.
Pasuje heto jak świnie siadło.
Baba z wozu, kaniu lachczej.
Jak na palawania iści, ta sabaki ni karmić.
Zmiorz jak sabaka.
Każuch ni wata, kapusta ni harbata.
Kania ni pakormisz, to ni pajedziasz.
Chto ni rabotaja, toj ni kuszaja.
Nos świarbić, hości czuja.
Idzie, idzie i dajści ni moża.
Ni pierad taboj, ni za taboj.
Howicca jak na sabaccy.
Da wiesiela zahowicca.
Nałykausa, jak busiau żabau.
Jak kachaja, ta paczakaja.
Dzied pajechau na bazar, kupiu parasionka, usiu darohu caławau, dumau szto dziauczonka.
- Szto czuwać?- Niczaho, usio pa staromu, z hetym samym mużykom żywu.
Na hetom ni panimajusa, bez połlitra ni razbiarosz.
Ni takaja szkada, jak niwyhada.
Dziarecca jak staraja saroczka.
Boh z hary swarycca. (Jak htoś rabotau w świato i hrymieło, to tak kazali)
Kania padkuć, kania abudź.
Ptuszka u swajo hniazdo ni paskudzić.
Dobro z Wami, a bez Was jaszcze lepiej.
Hość u chatu, radaść u chatu. (Maria Giegiel -Hość u chatu, żonka bieremienna.)
Wouk u lesi zdochnia, jak ktoś abiecaja, a i tak ni datrymaja.
Nichaj Cibie Boh dzieciami wynahradzić. Jak paśpiaszysz, ta ludziej naśmiaszysz.
Zima, zima, a śniehu nima.
Bieła ni bieła, aby wadu mieła. (pranie białych ubrań czy pościeli i nie jest białe)
Ni ma lepszaj reczy, jak świńskije pleczy. Idzi tudy, ni waroczajsa siudy.
Rubajcia, kałupajcia i na chleb zarablajcia.
Dzieło było wieczaram, nu działać było nieczewo.
Ja pisau piarom, Ty ni adrubajasz taparom.
Zmierz, szto zub na zub ni papadaja.
Nichaj zhnije, aby ni zhareło.(dom drewniany)
Sała pa nimnożku, a chleba pa troszku.
Szła karowa pa dzierewni, ślozy kapali pa nos, abarwiecia chwost pa żopu, ni pajdu, ja u kauchoz .
Nawaryła pachlopki.
Knihu piszesz a mnie?
Jak ni majasz u haławie, to majasz u nahach.
Lewa ruka świarbić, budu hroszy liczyć. Prawa ruka świarbić, budu witaca.
Hdzie drowa rubajuć,tam traski laciać.
Ni moj les, ni maje zajcy.
Ni budziasz jeu ni piu, ni budziasz żyu.
Wałoczyssia, jak wouk pa lesi.
Chto Haradok mylaja,toj szczaścia nimaja.
Chto ni maja hrasza, ni pajedzia nikuda.
Szto tam? świnia z drotam.
Chto śpić ni hraszyć.
Suczka usioj karawaj zjeła. (Nie doszło do wesela)
Pamoh jak zajac kabyli pad horku.
Dumała, dumała i prydumała.
Chto ni namuczycca, toj ni nauczycca.
Maju chleb i wadu, ni prapadu. (Mariusz P. - Chleb, sol i wada i ni ma hałada)
Pażywiom, uwidzim.
Katora karowa mnoho myczyć, to mało małaka daje.
Dobry mużyk,treba nohi myć i wadu pić.
Paznajesz pa ubiory, ni praważajasz pa umie. (Irena Łozowik - pa adzieży ustraczajuć, pa umu praważajuć)
Hrabli hrabuć da sibie.
Jeduć wieńczacca. (Jadą ślub brać.)
Kuczarawyje wałasy.
Sabaka jeść,to ni bresza.
Ni biary durnoho u haławu, a ciażkaho u ruki.
Ni biary da haławy,biary u nohi.
Szto dwie haławy, to ni adna. Szto dwie pary ruk, to ni adna para.
Ni piereskoczył, ni hawary hop.
Szto Ty szukajasz ? Uczarajszaho dnia. To ni szukaj, bo ni najdziasz.
Biary, biary, aż nabiereszia.
Kruciszsa,kruciszsa aż dakruciszsa.
Nabiareszsa jak żaba mułu!
Mało, mało i ad hetaho budzia hnało.
Udaje paniu z miesta, a joj sałoma, z botau wystaje.
Pajdu , na swaich dwaich.
Ni życz nikomu, szto Tabie ni miła.
Skiba chleba.
Chto u lesi, toj ni u stresi.
Jak jest achota, ta idziot rabota. Jak ni ma achoty, ta pa raboci.
Heto tut było i niama! Nohi mieło i paszło.
Chto jeść astatki, toj charoszy i hładki.
Nadajesz jak staraja toczka.
Huszcza dziciej ni razhaniaja.
Ni szukaj jak wietru w polu.
Pryszła z pola, a nohi brudny, choć Ty rećku siej.
U czużoje szczaścia ni ukupiszsa.
Ni ma hetaho, abydziacca bez hetaho.
Zbrydło heta, jak horka rećka.

17. Andrzej Kardasz

Żar kaściej nie łomić.
Ech ty bryda padazieranska.
Michałowo, Juszkou Hrud i znowu tut.
Cicho jedziesz, dalsze budziesz. („Cisze jedziesz, dalsze budziesz" – moja wersja)
Takoho ćwieta poł świeta.
Dapamahaj Boh, kazał Boh, kab ty pamoh.
Idzi kibieni maciery!
Ni płacz, ni płacz, pryjedzie smarkacz, daść koko, zalepić oko, pasadzić u skrynku i pawiezie jak świnku.
Piać wiorst, sabaccy nie daroha.
Słuczanka Tabie nie kależanka.
Uże sabaki na trieciuj wioscy breszuć.
Bahatamu to i byk acielitsa.
Kab Ciabie jama zawaliła!
- Andrej chadzi, pamożesz - Ni dam rady. - Andrej chadzi jeści - A dzie maja balszaja łożka?
Matka i córka same na gospodarstwie : Doczańka budziem siejać pole? Mama na szto, Ty pamresz, ja za muż wyjdu...
Ryży sam, ryżu uziau, ryży pop i wieńczał. Ryża muzyka ihrała, ryża para tańcawała.
Aboje raboje... (oboje siebie warci)
Tfu, na babskije jajca.
Ustawaj, szto lażysz jak radula! (kobieta po porodzie)

(cdn.)

Opracowanie Dorota Sulżyk

Tak to było. Dzieci zimą



Fot. archiwum autora

„Śnieg pada, śnieg pada, cieszą się dzieci,
Tu płatek, tam płatek puszysty leci,
Będziemy, będziemy lepić bałwana,
I rzucać śnieżkami, oj dana, dana.”

Tym zimowym akcentem wspomnijmy dawne czasy. Okres zimy dla wielu osób średniego i starszego pokolenia to miłe i wzruszające wspomnienia. Chociaż i nie brakowało przykrych i dramatycznych doświadczeń np. z czasów wojny.

Cofnijmy się do wydarzeń sprzed II wojny światowej. Dla wielu dzieci przyszło się żyć w trudnych warunkach materialnych. Bieda była wszechobecna. Pomimo niedostatku dzieci korzystały z uroków zimy. A dawne zimy były śnieżne i mroźne, szczególnie w styczniu i lutym. Ówcześni mieszkańcy wsi byli doskonale przystosowani do trudnych warunków zimowych i nic ich nie zaskakiwało.

A więc jazda… na sanki. Sanki oczywiście robione własnoręcznie przez ojców, dziadków, wujków, osoby obce. Pagórki, górki były oblężone. Amatorów jazdy na nartach i łyżwach też nie brakowało. Narty z desek, ze sztachet, łyżwy drewniane – jazda całkiem, całkiem. W czasie odwilży w ruch szły śnieżki -rzuty na odległość i do celu. Nie zapomnijmy o bałwanach. Stawiano je, a konkurencja niekiedy burzyła. Jeśli nie było sanek, nic strasznego. Worki wypchane sianem lub gałązki świerkowe i jazda po oblodzonych stokach. Zziębnięte i rozczochrane dzieciaki przed zmierzchem wracały do domów. Tam na nie czekała gorąca strawa. A wieczorami przy blasku lampy naftowej można było odrobić lekcje. Małe dzieci z zaciekawieniem słuchały bajek opowiadanych przez starszych. Młodsi słuchali opowieści o dawnych czasach, niesamowitych historiach. Starsi pilnowali, by dzieci nie uczestniczyły w rozmowach osób dorosłych. Z ciekawości nastawiano uszy, ukradkiem słuchając przez uchylone drzwi, szczeliny w ścianach, dziurki od kluczy.

Nie tylko zabawy były w głowach. Trzeba było pomóc dorosłym w gospodarstwie. Starsze dzieci były przyzwyczajone do codziennych obowiązków. Dziewczynki do pomocy przy sprzątaniu, praniu, czy nawet gotowaniu. Chłopcy do przynoszenia wody ze studni, źródła. A i zwierzęta trzeba było nakarmić, sieczki przygotować i napoić. Pomoc starszych chłopców była nieodzowna. Niekiedy i do lasu trzeba było pojechać, przygotować drewna na opał. Trudniej mieli ci, których rodzice byli schorowani lub zmarli. Wówczas dzieci niestety musiały szybko dorosnąć i przejąć obowiązki starszych. Nie tylko w codziennych obowiązkach, lecz również w opiece nad młodszym rodzeństwem.

Niektórzy chętnie czytaliby książki, ale w domach najczęściej ich nie było. Biblioteki szkolne miały skromny wybór, ale można było wypożyczyć i wtopić się w czytanie. Czasopisma dla dzieci: Świerszczyki, Płomyczki i Płomyki już były. Ale któż je miał! Najczęściej w szkole pani lub pan przeczytali lub dali do czytania.

Zimą droga do szkoły była ciężka. Mróz, obfite opady śniegu, zaspy, zamiecie i zawieje śnieżne były przeszkodami często nie do przebycia. Ale od czego byli dorośli! Konie zaprzęgano w sanie i jazda do szkoły. Nie tylko własne, ale i cudze dzieci zabierano ze sobą, zresztą nie wszystkie dzieci przestrzegały obowiązku szkolnego. Uczęszczały niesystematycznie, niektóre wcale nie przekroczyły progów szkolnych.

W szkołach często sale lekcyjne były niedogrzane. W niektórych dawano dzieciom gorącą kawę zbożową. (Zofia r. 1924 – „ W latach trzydziestych uczęszczałam do 6- klasowej szkoły powszechnej w Mostowlanach. Szkoła mieściła się w budynku prywatnym. W okresie zimy dzieciom podawano gorącą kawę zbożową i kromki chleba posmarowane smalcem”.)

Zimą na wsiach podstawowym środkiem transportu były konie zaprzęgnięte w sanie. Saniami podróżowano, przewożono słomę, siano, drewno z lasu. Dzieciom sanie służyły do zabawy. Zaczepiano sznurek od sanek do sani i się jechało. Fajna to była jazda, jeśli woźnica pozwolił. W innym wypadku mógł nawet uderzyć batem.

Grzegorz (r. 1933) opowiadał: „Mój ojciec zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w 1944 r. Przyszła zima 1945 r.. W domu nie było opału. Mieliśmy jedną parę butów. Codziennie na zmianę z bratem chodziliśmy po drzewo do lasu. Zetnę jedną brzozę i popiłuję na polana. Jakież to było palenie surowym drewnem.” W pierwszych latach po wojnie było bardzo ciężko. Trzeba było odbudowywać spalone, zniszczone domy, budynki gospodarcze. Uzupełniać braki w inwentarzu. Wiele dzieci nie miało rodzica lub obojga rodziców. Brakowało jedzenia, ubrań, a do szkoły uczęszczało się lub nie. Przez kilka powojennych lat nie egzekwowano od rodziców obowiązku szkolnego dzieci. Później ta sytuacja się zmieniła i uczniowie obowiązkowo musieli uczęszczać do szkół. Powoli przebiegała elektryfikacja naszych miejscowości. W 1970 r. prąd doprowadzono do ostatnich miejscowości w naszej gminie. Życie stało się coraz bardziej wygodne. W dalszym ciągu dzieci korzystały w wolnych chwilach z atrakcji zimowych. Jazdy na sankach, nartach, i łyżwach, ale już pojawił się sprzęt kupowany w sklepach. Pomysłowość dzieci korzystających ze sportów zimowych, ruchu na świeżym powietrzu nie znała granic. Robiono sztuczne lodowiska i skocznie dla narciarzy i sankarzy. Organizowano zawody. W czasie odwilży nie tylko lepiono bałwany, ale również budowano domy ze śniegu. W domach była instalacja elektryczna, a więc było dobre oświetlenie, głośniki (zwane popularnie toczkami) lub też radia. A w nich audycje dla dzieci. W latach sześćdziesiątych zaczęły się pojawiać pierwsze telewizory, a w nich filmy, programy dla dzieci. Dużą oglądalność miały: „Czterej pancerni i pies”, „Zwierzyniec”, „Jacek i Agatka”, „Przygody gąski Balbinki”. W zimowe wieczory dzieci mogły przeczytać ulubione książki, własne lub wypożyczone z biblioteki szkolnej czy też publicznej. Do dyspozycji były różne gry, zabaweczki: warcaby, bierki, klocki, układanki, których kiedyś nie było. W wielu domach na wsiach była jeszcze bieda, ale postęp i wygodniejsze życie stawało się rzeczywistością. W okresie zimowym dzieci zachęcano do dokarmiania zwierząt, budowania karmników dla ptaków. Ciekawą formą spędzania wolnego czasu było obserwowanie przyrody, rozpoznawanie śladów na śniegu.

Tak więc na przestrzeni lat zmieniały się społeczeństwa, społeczności lokalne, warunki do życia. Jak to kiedyś było? Jakie to były fajne lata, nawet zimą - z sentymentem wspominają ci, którzy żyli w dawnych czasach.

Janusz Cimochowicz▲

W ogrodzie i kuchni odcinek pięćdziesiąty siódmy

Radość z życia



Fot. Barbara Niczyporuk

„Powiedz mi jak mnie kochasz. - Powiem. - Więc? - Kocham cię w słońcu. I przy blasku świec. Kocham cię w kapeluszu i w berecie. W wielkim wietrze na szosie, i na koncercie. W bzach i w brzozach, i w malinach, i w klonach. I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona. I gdy jajko roztłukujesz ładnie - nawet wtedy, gdy ci łyżka spadnie. W taksówce. I w samochodzie. Bez wyjątku. I na końcu ulicy. I na początku...”.

Witam Cię dzisiaj mój drogi Czytelniku klasyką poezji polskiej. Przyznasz mi rację, że pięknie o miłości pisał Konstanty Ildefons Gałczyński? Ta „Rozmowa liryczna” doskonale pasuje do lutowego wydania „WG-HN”. Nawet jeżeli nie jesteś zwolennikiem Walentynek, bo uznajesz starą prawdę, która głosi, że miłość powinno okazywać się codziennie, czasami jednak, w natłoku codziennych obowiązków może zdarzyć się nam o tej oczywistości zapomnieć. Ale, ale, choć Walentynki na całym świecie co roku przypadają 14 lutego, to w 2021 roku będzie to niedziela! No cóż. Jeżeli droga do sypialni wiedzie przez kuchnię, a do serca przez żołądek, nie ma wyjścia, czas na …. afrodyzjaki. Specjaliści są zgodni co do tego, że są one pożyteczne nie tylko w sprawach seksu, ale również działają stymulująco na cały organizm. Oddziałują za pośrednictwem neuroprzekaźników (dopamina, serotonina, adrenalina i noradrenalina), poprawiając nastrój i samopoczucie. Warto więc, by sięgały po nie nie tylko osoby młode, chcące dodać pianterii romantycznym spotkaniom, ale również osoby starsze, u których fizjologicznie słabną siły życiowe. Wielokrotnie opisywałam w moich felietonach rośliny z naszej strefy klimatycznej, które pobudzają układ krążenia oraz nerwowy. Można je nazwać ziołami „miłosnymi”, ponieważ dzięki intensywnym aromatom i substancjom drażniącym wywołują przekrwienie w obrębie miednicy. Tym samym uwrażliwiają one organy płciowe. Przyspieszają także trawienie, dzięki czemu czujemy się lżejsi i pełni energii. Dziś, przy okazji Walentynek, napiszę Wam kilka zdań o ulubionym przysmaku chyba każdej osoby, bez względu na wiek. Oczywiście rzecz będzie o czekoladzie. Z badań wynika, że znajdziemy w niej w sumie ponad 600 substancji mających dobroczynny wpływ na nasze zdrowie. Są to m.in.: węglowodany, białko, magnez, żelazo, potas, cynk, miedź, mangan, niacyna, flawonoidy, teobromina, błonnik, antyoksydanty, fenylotylamina, witaminy A, E i z grupy B, kwasy omega-6. Chyba każdy zaobserwował, że po spożyciu porcji czekolady lepiej się myśli i łatwiej koncentruje. Znikają również objawy zmęczenia i skutki stresu. Poprawia się nastrój. Między innymi dla wyżej wymienionych korzyści chętnie sięgamy po czekoladę. Porcja węglowodanów, magnezu, potasu i żelaza zawarta w czekoladzie szybko dodaje energii (warto mieć tabliczkę podczas intensywnego treningu czy górskiej wędrówki). Magnez dodatkowo znakomicie wpływa na układ nerwowy. Podnosi sprawność intelektualną i pobudza umysł do pracy. Czekolada zawiera też wiele składników, które podwyższą poziom serotoniny, zwalczając tym samym chandrę. Spożywanie gorzkiej czekolady zaleca się też ciężarnym. Dzięki temu płód rozwija się prawidłowo, a maluch jest bardziej pogodny i żywotny. Kochani czytelnicy, jeżeli chcecie poprawić sobie nastrój zachęcam Was do zrobienia aksamitnych, rozpływających się w ustach korzennych pralin.

Korzenne praliny

Potrzebne składniki to: 150g śmietanki 30%, 2 łyżeczki przyprawy do ciastek korzennych, 200g gorzkiej czekolady, 2 łyżki rumu, szczypta soli oraz sok z połowy pomarańczy. Jako posypkę możecie użyć wiórki kokosowe, posiekane pistacje lub orzechy, kakao czy nawet słodką paprykę. Sposób przyrządzenia: zagotujcie śmietankę, dodajcie przyprawę korzenną, połamaną czekoladę, rum, sól oraz sok z pomarańczy. Mieszajcie wszystko razem tak długo, aż czekolada się roztopi. Zdejmijcie garnek z kuchenki. Powstałą masę mieszajcie nadal co 30 minut. Powyższe sprawi, że będzie kremowa. Wstawcie ją na kilka godzin w chłodne miejsce. Następnie, uformujcie w dłoniach niewielkie kulki i obtoczcie je w swojej ulubionej posypce. Powstałe praliny można podać w ozdobnych papilotkach. Inspirację do dzisiejszego artykułu zaczerpnęłam z mojego ulubionego czasopisma „Sielskie życie”.

Podsumowując, tak naprawdę najlepszym afrodyzjakiem i najpiękniejszym doznaniem w życiu każdego z nas jest bez wątpienia miłość. Połączenie jej ze śmiechem, jedzeniem, winem, muzyką oraz tańcem powoduje radość istnienia i zachwyt nad pełnią życia i takiego życia życzę nam wszystkim.

Barbara Niczyporuk▲

Komu można przekazać 1% podatku?

1 % dla Oliwki

Oliwka urodziła się 10 czerwca 2011 r. z Zespołem Downa. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%” należy wpisać: 17482 Bielenia Oliwia.

1% dla Szymona

Szymon Grygoruk urodził się z Zespołem Downa i złożoną wadą serca. Gdy miał 5 lat wykryto u niego niedosłuch obustronny głęboki.

Fundacja Avalon KRS 0000270809- w rubryce cel szczegółowy wpisz „GRYGORUK, 13913”.

1% dla Patrycji

Patrycja choruje na Mukopolisacharydozę, która wyniszcza cały organizm. Fundacja Pomóż Im Hospicjum w Białymstoku KRS 0000288520, - w rubryce „ Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1 %” należy wpisać: Patrycja Gryko.

1% dla Jasia

Jaś w wieku 10 miesięcy zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu, od tamtej pory sam nie siedzi, nie chodzi, trzeba go karmić, wymaga całodobowej opieki. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 17376 Jan Bilkiewicz.

1% dla Sebastiana

Sebastian cierpi na Mózgowe porażenie Dziecięce pod postacią spastycznego niedowładu 4 kończynowego, nie siedzi, ani nie chodzi samodzielnie, porusza się na wózku aktywnym. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 18290 Chlabicz Sebastian.

1% dla Jagody

Jagódka cierpi na ciężką encefalopatię niedokrwienno- niedotleniową oraz wrodzoną , złożoną wadę serca. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%”: 31846 Jagoda Mojsak.

1% dla Ewy Bołtryk

Ewa, matka 3 dzieci, mieszkanka naszej gminy przebywa w śpiączce. Numer KRS 0000183283 „cel szczegółowy” należy wpisać EWA BOŁTRYK

Porada językowa

Bardzo cenię profesora Pana Jerzego Bralczyka. Czytelnikom naszej gazety chciałabym polecić książkę „Pokochawszy. O miłości w języku", która jest zapisem rozmowy Karoliny Oponowicz z małżeństwem - Lucyną Kirwil i Jerzym Bralczykiem. Już w tytule tej lektury pojawia się trochę archaiczny wyraz „pokochawszy". Jest to rzadko używany imiesłów przysłówkowy uprzedni, oznaczający czynność, która wydarzyła się wcześniej. („Pokochawszy fotografowanie, nie rozstaję się z aparatem."). W wymienionej przeze mnie książce profesor Bralczyk podaje źródłosłów wyrazu kochanie. Prawdopodobnie pochodzi ono z prasłowiańskiego „kosati", co znaczy dotykać lekko. Dawniej używano zwrotu „kochać się z czegoś" w znaczeniu „cieszyć się". Profesor w rozmowie przywołuje trzy wyrazy - miłość, kochanie i lubienie. Od słowa miłość pochodzą pokrewne - miłować, umiłowany, umiłować. Od lubić - ulubieniec, ulubiony. Dzisiaj nikt nie mówi miłuję cię. Taką deklarację składali bohaterowie powieści Henryka Sienkiewicza. Więcej o języku miłości przeczytają Państwo w lekturze „Pokochawszy...".

Irena Matysiuk

List do Redakcji

Czytanie gazety Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny zaczynam od artykułów radnego Janusza Cimochowicza o tym, jak to było w latach 50. i 60. Jak wiadomo, były to czasy powojenne, dużo zniszczeń. Ludzie żyjący w tamtych czasach musieli ciężko pracować. Jak ja opowiadam swoim wnukom, jak my żyliśmy, to oni słuchają z niedowierzaniem, a teraz jak przyjadą, to dam im do przeczytania, to może uwierzą. Dobrze, że pan Janusz opisał, jak wyglądało życie i praca na gospodarstwie. Jeszcze lubię czytać artykuły Basi Niczyporuk. A potem wszystkie następne.

Podoba mi się pomysł z zamieszczaniem tekstów piosenek, może dzięki temu więcej ludzi będzie śpiewać. Ostatnio w Radiu Białystok słyszałam przepis na racuchy drożdżowe Pana Grzegorza Nieścieruka z Józefowa. Rozczyniał ciasto i śpiewał piosenkę „Jechali Kazaki....", miło było posłuchać. Także trzeba drukować następne, może kaladki.

Bardzo cenię pomysł z malowaniem toreb na Dzień Kobiet przy pomocy Pani Marysi Mieleszko. Noszę ją w torebce jak brakuje mi dużej torby, to wyciągam tę z malowanym wzorem.

Halina Popławska (Słuczanka)

Podziękowanie

W imieniu swoim oraz całej, pogrążonej w smutku Rodziny składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, życzliwości, złożyli kondolencje oraz uczestniczyli w Boskiej Liturgii i ceremonii pogrzebowej mojej Mamy, a w szczególności Proboszczom parafii w Gródku, Jałówce i Mostowlanach, Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Krewnym i Sąsiadom, Współpracownikom Komunalnego Zakładu Budżetowego w Gródku oraz Dyrekcji i Pracownikom Szkoły Podstawowej w Gródku .

Mirosław Gryko z Rodziną

Z głębokim smutkiem przyjeliśmy wiadomość o śmierci

SZYMONA SIENKIEWICZA

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają Maria Abramowicz, Halina Ignatowicz, Joanna Ostapczuk oraz koleżanki i koledzy z gimnazjum!

HALINIE KARPIUK
z powodu śmierci

MATKI

kondolencje i wyrazy współczucia składają
Wójt Gminy Gródek
wraz z kierownikami jednostek organizacyjnych

KAI KOJDER
z powodu śmierci

OJCA

wyrazy współczucia składają
Dyrektor i Pracownicy Gminnego Centrum Kultury w Gródku

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Barbara Niczyporuk, Janusz Cimochowicz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 6,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.*
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 03.02.2021 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.
ISSN: 1427-261X, **NAKŁAD:** 400 egz.